

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

WITAMY!



W dniu dzisiejszym Dostojny Monarcha naszej Sojuszniczki Rumunii stał się po raz pierwszy na Ziemi Polskiej. Cała Polska, jak długa i szeroka, wita Dostojnego Gościa tradycyjnym: Niech żyje Rumunia, niech żyje Król Karol II-gi!

Sojusz polsko-rumuński jest jednym z tych sojuszów europejskich, który najlepiej wytrzymał próbę czasu. Polska i Rumunia wyszły z wojny światowej nie jako państwa małe i zdane na łaskę i niełaskę zwycięzców, ale jako państwa duże, zdolne do osiągnięcia wielkomocarstwowości.

Myślą ś. p. Króla Ferdynanda, którego mieliśmy zaszczyt gościć w la-

tach dawnych i myślą ś. p. Marszałka Piłsudskiego było to, że ani Polska, ani Rumunia nie powinny być słabe... że wróg czyha tylko na to, co małe, słabe i trwożne, chociażby było najcichsze, najpotulniejsze. Wielka Rumunia, pod wodzą Króla Karola, który wysokimi zaletami osobistymi zjednał sobie powszechną miłość Narodu Rumuńskiego i Polska pod wodzą Dostojnych Sterników swojej na wy państwowej wypełniły testament Twórcy Wielkiej Rumunii i Mocarstwowej Polski! Dzisiaj blok Rumunia-Polska to już blok prawie 60-cio-milionowy, a więc zdolny do obrony swego terytorium i pokoju Europy!

Wielkie są skarby, które Bóg dał ziemiom naszym! Naftę i węgiel, czarnoziem i sól, morze Południa i morze Północy — okna na północ i południe! Może już w niedalekiej przyszłości statki rumuńskie będą pruły siwe fale Bałtyku i statki polskie będą spływały Dniestrem ku Czarnemu Morzu, wioząc skarby naszych ziem. Ale najwięcej skarbem dwu Narodów jest ich przywiązanie do ziemi rodzinnej, do swoich gór, rzek i lasów.

Ani Ziemia Rumunii, ani Ziemia Polski nie jest i nie może być areną walki dla nikogo. Na straży granic obu Państw stoją waleczne Armie, gotowe odeprzeć każdy najazd wroga, poskromić każdego gwałciela suwerenności! I Rumunia i Polska pod wodzą swoich Sterników otrząsnęły się już z depresji kryzysu, zniosły zwycię-

sko II-gą wojnę światową, jaką był kryzys wszechświatowy i coraz pręcej, coraz intensywniej kroczą poczynając ku wspaniałej przyszłości. Wszystkie cyfry statystyczne obu Państw zwiastują wzrost produkcji realnej i przemysłowej, rozrastanie się miast, modernizację rolnictwa. Amerykański rozwój Bukaresztu i Gdyni, Rumuński Przemysł Naftowy, nasz Wielki Przemysł oraz cały szereg nowych budów, czyż nie świadczą najlepiej o tym, że obie sojuszniczki znajdują się na drodze do rozkwitu. Sojusz dwóch potęg szybko się rozwijających, jest zawsze sojuszem stabilizacyjnym. Nie pożądamy zmian w Europie, pożądamy stabilizacji Europy! Sojusz nasz jest sojuszem obronnym i jako taki jednym z fundamentów pokoju świata!

Miasta polskie na długiej trasie drogi królewskiej ze Sniatynia do Warszawy, będą mogły powitać Jego Królewską Mość Króla Karola osobiście. Miasto Wilno przesyła życzenia i woła: Niech żyje Rumunia! Niech żyje Król Karol!

Kongres Chrystusa-Króla w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu.

Po uroczystej inauguracji został odczytany następujący list Ojca Świętego:

POLSKA PRZEDMURZEM CHRZEŚCJAŃSTWA.

Na wstępie swego listu Ojciec Święty stwierdza, że inicjatywa zwołania kongresów ku czci Chrystusa Króla rozwija się bardzo pomyślnie. Pierwsze cztery kongresy odbywały się w ramach skromnych. Obecny piąty kongres ma bardzo rozległy i międzynarodowy charakter.

„Kongres poznański postanowił skierować swe prace — brzmiał daleki list papieski — ku temu celowi, aby od ludów odwrócić owe haniebne zło i owo niebezpieczeństwo straszliwe, jakimi są bezbożność komunistyczna i ateizm, które ostatnio na piętnowaliśmy w obliczu Kościoła i całego rodzaju ludzkiego encykliką „Divini Redemptoris“. Nie ma sprawy, która by w tym stopniu zajmować mogła i powinna umysły ludzkie i która by w równej mierze zdolna była rozplomić serca sług Chrystusa Króla, jak to potworne i wstrętne widowisko, rozgrywane się w oczach świata.

Następnie Papież wzywa w podniosłych słowach wszystkich do podjęcia szlachetnych i ofiarnych wysiłków w walce o zwycięstwo idei Królestwa Chrystusowego na ziemi.

W ostatnich ustępach swego listu Papież stwierdza:

„Nie możemy pominąć milczeniem szczególnej okoliczności, stanowiącej pomyślną zapowiedź na przyszłość. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla odbędzie się w kraju, który słusznie nazwano i który był rzeczywiście przedmurzem chrześcijaństwa na tej ziemi, która od świętych biskupów Wojciecha, Stanisława i Józefa, aż do męczenników podlaskich za unię katolicką tak często bywała zraszana krwią męczeńską. Na tej ziemi, która była matką tylu świętych czczonych w całym kościele, jakimi są Jan Kanty, Jacek, Kazimierz, Jadwiga i anielski Stanisław Kostka. Na tej ziemi, której synowie w ciągu wieków aż po nasze czasy trylekroć rozgromili nieprzyjaciół Chrystusa, ufających tu zuchwale własnym siłom, a która mimo najazdów, berezji i schizmy zachowała nieskalaną wiarę katolicką i to wiarę gorącą, jakiej nauceświadczeniem byliśmy żyłokrotnie i My, gdy u Was pełnił-

(Dokończenie na str. 2-iej).

Konwersja pożyczek dolarowych i wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r., do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęła w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacji pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emittowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r.

Do wymiany na 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

- 1) 6% pożyczki dolarowej z 1920 r.
- 2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej.
- 3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku.
- 4) 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.
- 5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Do czasu wydania właściwych obligacji nowej pożyczki i tytułu konwersji wy-

dawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1 — 3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przeliczeniu kapitału obligacji dolarowych na obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominalu, dla 7% pożyczki stabilizacyjnej — 3% nominalu i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2% nominalu. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przeliczeniowy ustalony został jak następuje:

za 1 \$ 6% pożycz. dol. z 1920 r. — 6 zł.
8% pożycz. Dillon., 7% śląska — 5,30 zł.
7% pożycz. stabilizacyjna — 7,20 zł.

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacji pożyczek

dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od ½ — 6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym bieżąca już odsetki 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacji pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerny druk zawierający wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrocie prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając jednocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej. Ministerstwo Skarbu przypomina również, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4½% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premii wej Pożyczki Budowlanej i 4% Premii wej Pożyczki Inwestycyjnej.

Karol II król Rumunii w drodze do Polski

BUKARESZT (Pat) Dziś o godz. 17,20 nastąpił wyjazd Króla Karola i następcy tronu ks. Michała do Warszawy. Król Karol i Wielki Wojewoda Michał w szarych, cywilnych ubraniach przybyli na dworzec w towarzystwie premiera Tatarescu i adiutantów.

Przybywszy na dworzec Król Karol przywitał się serdecznie z obecny-

mi, po czym po krótkiej rozmowie z członkami rządu i radcą Ponińskim, wsiadł wraz z księciem Michałem do pociągu królewskiego, który punktualnie o godz. 17,20 opuścił dworzec. Tym samym pociągiem wyruszyły z Bukaresztu osoby towarzyszące Królowi w podróży do Polski, a więc minister spraw zagranicznych Antonescu, wiceminister wojny gen. Glatz, marszałek dworu Urdareanu i inni.

Oświadczenie płk. Adama Koca Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego

Silniejsza niż śmierć miłość żołnierzy do Wodza została głęboko obrażona. Cześć narodu dla pamięci najwięszego w dziejach Polaka została boleśnie dotknięta. Zakłócono bezwzględnie potrzebę spójności i jednomyślności Wodza.

Przed dwoma laty w dniach wielkiej żałoby zjednoczył się Naród, Kościół i cały świat cywilizowany w uznaniu Jego wielkości i wiekopomnej zasługi. Dziś — w co uwierzyć trudno — samowola osobista jednostki wywyższyła się ponad wolę i prawo rodziny Zmarłego, wojska, którego

był Twórcą i Wodzem, instytucji odpowiedzialnej dotychczas za obojętne należnym politycznym miejscem Jego wiecznego spoczynku. Wola Głowy Państwa została świadomie odrzucona.

Z bolesnym oburzeniem, w zupełnej pewności, że daję wyraz uczuciom szerokiej rzeszy społeczeństwa zakładam protest przeciw niedopuszczalnemu postępkowi jednostki, naruszającemu głęboki kult narodu dla Nieśmiertelnego Wodza.

ADAM KOC
Szef Obozu Zjedn. Narod.

Stan zdrowia księcia Metropolity Sapiehy budzi poważne obawy

Jak się dowiadujemy Metropolita zapadł na zapalenie płuc z komplikacjami płucnej. Ognisko zapalne nie tylko, że utrzymuje się nadal, ale powiększyło się ostatnio. Lekarz przyboczny Księcia Me-

tropolity dr Wysocki uznał za konieczne przywołania do łóżka Księcia Metropolity konsylium lekarskiego. Lekarze oświadczają, że stan zdrowia Księcia Metropolity budzi poważne obawy.

Jutro (27. VI)
na torze wyśc. w Połpińszce
Początek o godz. 16-ej po poł.

ostatni dzień wyścigów konnych z TOTALIZATOREM

Kongres Chrystusa-Króla w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

my misję nuncjusza apostolskiego, na tej polskiej ziemi kładę będzicie podwaliny pod nowe opactwa oświeceniowe działające ku czci Chrystusa Króla.

Następnie wygłosił przemówienie J. E. ks. kardynał Hlond.

PRZEMÓWIENIE KARDYNAŁA HLONDA.

J. E. ks. kardynał Hlond, podkreśliwszy na wstępie, że Papież przywiązuje duże znaczenie do obrad Zjazdu w Poznaniu, co wynika z listu Ojca św. do Kongresu Chrystusa Króla wspomniany o niezliczonych podniosłych listach i telegramach, które napłynęły z całego świata chrześcijańskiego na ręce ks. prymasa z okazji Zjazdu.

Śnać gigantyczną walkę ludów — mówił ks. kardynał Hlond — sprawa została do alternatywy: Chrystus, albo bezbożnictwo. Totalnie pojmują oba fronty swe hasła i zamiary, totalnie neguje Boga nowoczesne ateuszostwo, totalnie afirmuje Królestwo Boże katolickie. Kościół chce pełnego wcielenia ducha chrystusowego, komunizm bezbożny i neopoganstwo dążą do całkowitego odwyżnienia i zewszeczenia życia. Ta zupełna antyteza, wyłączająca porozumienia i kompromisy, zaciążyła w wieku dwudziestym jako zagadnienie, bez którego rozwiązania nie podobna ani ustalić definitywnie wewnętrznych ustroju politycznych czy społecznych, ani utrwalic podstaw spokojnego międzynarodowego współżycia, ani wydatnie duchowego oblicza nowego człowieka.

Wyjaśnieniu tego położenia chce służyć Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, oczywiście w sensie pozytywnym dla religii i chrześcijaństwa. Bo całe założenie Zjazdu jest pro-Deo. Kongres jest pojęty zasadniczo jako studium i naukowe analiza bezbożnictwa i jego przyczyn.

Następnie ks. kardynał Hlond powitał w serdecznych słowach J. E. ks. kardynała Kakowskiego oraz J. E. ks. kardynała Verdier, kardynała Paryża i Francji, zwracając się następnie do p. ministra Świętosławskiego kardynał Hlond oświadczył:

Obecność p. delegata Rządu R. P. na tym Kongresie jest publicznym świadectwem, że odbudowa polskiej myśli państwowej względnie ogromne potencjały religijne narodu i że polska świadomość nolityczna potęguje się.

Doboszyński przed sądem

Przemówienie prokuratora

KRAKÓW, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 9.15 rano w procesie Doboszyńskiego rozpoczęły się przemówienia stron.

Przewodniczący dr Krupnicki udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu dr Szy puł, który wygłosił następujące przemówienie:

„Proces Doboszyńskiego to ostatni akt wyprawy Myślenickiej.”

Z punktu widzenia litery prawa, czyn Doboszyńskiego koliduje z ustawą w sposób jasny i niewątpliwy.

konkretyzują stan faktyczny, obejmują one kolejno wszystkie ogniwa łańcucha, którym spłócił oskarżony swą rolę przewodniczący z występłą działalnością kilkunastu innych towarzyszy, uczestników wyprawy.

Z kolei przystąpimy do oświetlenia drugiego problemu, problemu wyrządzonej szkody. Spójrzmy.

DWIE OFIARY ŚMIERCI.

Oto smutny bilans, który rzuca się w oczy krzywdą, jaką zrobiono życiu ludzkiemu i pytanie „dlaczego”.

Bo ofiary życia żądać można jedynie wyjątkowo, w imię wielkich celów i zadań, jakie wskazuje idea świadomości i celowego poświęcenia w obronie dóbr najwyższych i najcenniejszych.

A tutaj! — zgasiły dwa życia — w imię czego i po co!

Rzućmy dalsze pytanie... czy TOGA IDEOLOGII,

w którą udrapowano obraz przestępnych poczynań i podmalowanie łańcucha szlacheckich dążeń, mających odegrać rolę sygnali alarmowego — może usprawiedliwić czyn, mający tak niewątpliwie znamiona przestępczości i godzący tak jasną w porządek publiczny!

je się w miarę gruntowania się zasad chrześcijańskich w naszej państwowej rzeczywistości. Widzę w tym nie zawodną zapowiedź wielkości, bo wie rze, że Polska całkowicie zbudowana na wiecznym prawie chrystusowym przed innymi ziemi w sobie nieskazitelny ideał państwowy i w taką urońnię potęgę, że jako czynnik światotwórczy sięgnie po wybitny udział w realizacji planów Opatrzności w kształtowaniu nowych czasów. Z tą wizją w duszy, ze szczerą należą, witam Dostojnego Delegata Rządu Rze czyzpospolitej p. min. Świętosławskiego i serdecznie pozdrawiam otaczając go grono Szanownych Reprezentantów władz politycznych, wojskowych, sądowych, szkolnych i samorządowych.

PRZEMÓWIENIE MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO.

Eminencjo, Księżę Legacie, Jego Świętobliwości, Eminencje Księża kardynałowie, Ekscelencje księża biskupi wielcebi księża, panie i panowie — w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt wyrazić żywą radość, że tak ważny międzynarodowy kongres katolicki odbywa się na ziemiach Rzeczypospolitej i właśnie w Poznaniu, w mieście znanym ze swych uczuć katolickich. Cieszymy się też niezmiernie, że Jego Świętobliwość Ojciec Święty, zechciał mianować swego Legata w osobie Prymasa Polski, Jego Eminencji Księdza Kardynała Hlonda. Akt ten jest jeszcze jednym dowodem, jaką życzliwość żywi Ojciec Święty dla Polski.

Witam Eminencję i Ekscelencję oraz licznie przybyłych gości, zarówno duchownych, jak i świeckich, życząc aby Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla przyczynił się do pogłębienia zasad religijnych, oraz do wskazania ludzkości istotnych środków przeciwdziałania się wszelkim niebezpieczeństwom, na które, niestety ludzkość coraz to częściej jest narażona.

Pokoleniu naszemu danym było poznać, do jakich wyników się docho dzi, gdy zamiast wychowania religijnego oparte na zasadach etyki chrześcijańskiej, wszczepia się pojęcia materialistyczne.

Rząd Rzeczypospolitej zdaje sobie sprawę z doniosłości zagadnień, którymi będzie się zajmować Kongres, u patruje wspólność celów w dążeniu do usunięcia z umysłów ludzkich tego wszystkiego, co nie godzi się z nauką Chrystusa i jest przekonany, że praca Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla przyniesie wszystkim ludziom dobrej woli, a przez to i państwu, istotny pożytek.

Wyjaśnienia Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka

WARSZAWA, (Pat). W związku z oświadczeniem ks. metropolity Sapiehy, Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego stwierdza, co następuje:

1) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby decyzję ks. metropolity poprzedziła „sze roka korespondencja” z Wydziałem Wykonawczym, albowiem korespondencja ta składa się zaledwie z dwóch listów ks. metropolity Sapiehy i jednej odpowiedzi Wydziału Wykonawczego w pierwszym z dnia 17 czerwca rb. ks. metropolita Sapieha zawiadamia Wydział Wykonawczy o swoim postanowieniu przeniesienia trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty, w drugim z dnia 20 czerwca rb. oznajmia, że postanowienia swego zmienić nie może.

2) Nie jest zgodne z prawdą jakoby miejsce spoczynku dla Marszałka Piłsudskiego było już gotowe. Wydział Wykonawczy, jak to już stwierdzono w oświadczeniu przewodniczącego Wydziału nie zatwierdził dokonanej przez p. rekt. Szyszko-Bohusza wykończenia krypty, żąd na zaś komisja fachowa ze strony Wydziału nie zbadała samej krypty i nie orzekła, czy znajduje się ona w stanie gotowym do umieszczenia w niej sarkofagu trumny.

3) Nie jest zgodne z prawdą twierdzenie ks. metropolity, jakoby dnia 11 marca zapadła uchwała Wydziału Wykonawczego, że miejsce spoczynku Marszałka Piłsudskiego jest już gotowe, żadna uchwała tego rodzaju nigdy nie zapadła. Na tomiast prawdą jest, że wojewoda krakowski zgłosił po rozmowie z p. Szyszko-

Bohuszem wniosek o przeniesienie trumny i że do wniosku tego Wydział Wykonawczy na posiedzeniu swym z dnia 6-go kwietnia rb. ustosunkował się negatywnie, o czym p. wojewoda został zawiadomiony listem Wydziału Wykonawczego z dnia 10 kwietnia rb., odpis tej uchwały otrzymał również ks. metropolita Sapieha.

4) Nie jest zgodne z prawdą jakoby zwłoki w krypcie św. Leonarda w istniejącym stanie rzeczy były narażone na niebezpieczeństwo. Natomiast prawdą jest że zwłoki były pod opieką komisji lekarskiej i bez żadnych ujemnych następstw mogły w dalszym ciągu w krypcie św. Leonarda pod tą opieką pozostawać.

5) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby trumna Marszałka Piłsudskiego przeniesio na została w obecności delegata Wydziału Wykonawczego, gdyż nikt z członków Wydziału aktowi temu nie asystował. P. mjr. dr Kaliciński nie jest członkiem Naczelnego Komitetu, nie zasiada w Wydziale Wykonawczym, przybył zaś do Krakowa z inicjatywą komisji lekarskiej, czuwającej nad ciałem Marszałka Piłsudskiego. Mjr. dr Kaliciński, przybywszy do krypty św. Leonarda, oświadczył obecnemu w krypcie duchowieństwu, że nie jest przedstawicielem Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego i że akt przeniesienia trumny odbywa się wbrew woli Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza, wbrew woli Rządu i Wydziału Wykonawczego.

Wreszcie Wydział wykonawczy stwierdza, że przeniesienie trumny odbyło się bez wiedzy i woli najbliższej rodziny Marszałka Piłsudskiego.

Dr. Kaliciński o przeniesieniu Zwłok

WARSZAWA, (Pat). W związku z przeniesieniem trumny Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda na Wawel mjr. dr Wiktor Kaliciński, który sprawuje pieczę nad mumifikacją zwłok Marszałka, daje wyjaśnienia na pytania, które z rozmaitych stron były doń kierowane.

— Jakim niebezpieczeństwem mogły powstać na skutek niewłaściwego przenoszenia trumny?

Ciało Józefa Piłsudskiego, oświadcza mjr. dr Kaliciński, spoczywa w dwóch trumnach: zewnętrznej prowizorycznej trumnie metalowej i wewnętrznej trumnie

kryształowej. Ta wewnętrzna trumna szkła na jest nieumocowana, wobec czego każdy nieostrożny ruch mógł wywołać pęknięcie płyty szklanej, a nawet uszkodzenie ciała odłamkiem szkła.

— Czy był przy przeniesieniu trumny obecny delegat Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego?

Stwierdzam w sposób najbardziej kategoryczny, oświadcza mjr. dr Kaliciński, że nie było żadnego delegata z działu wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, a moja obecność wypływała z własnej mej troski, jako balsamatora i konserwatora ciała. O tym, że nie jestem przedstawicielem Komitetu Wykonawczego Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego, oświadczyłem wszystkim obecnym w krypcie przy przenoszeniu trumny, podkreślając równocześnie,

Hołd Sercu Marszałka w Wilnie

W dniu 25 bm. stosownie do wezwania Okręgu Wileńskiego Organizacji Miejskiej OZN, który solidaryzuje się ze stanowiskiem wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, o g. 19 przybyli na cmentarz Rossa członkowie OZN, aby złożyć hołd sercu Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy Federacji PZOO na godz. 19 przybyli na cmentarz Rossa



Protesty napływają

WARSZAWA, (Pat). Do redakcji centralnej PAT oraz do oddziałów prowincjonalnych PAT napłynęło w ciągu wczorajszego popołudnia i wieczoru mnóstwo rezolucji, oświadczeń i deklaracji, polecających w najostrzejszych słowach wystąpienie ks. metropolity Sapiehy i wyrażających solidarność ze stanowiskiem, zajęętym w tej sprawie przez rząd. Rezolucje te często bardzo obszerne i gorące treści uchwały m. in. następujące organizacje, w różnych miejscowościach:

Federacja PZOO, Związek Peowłaków, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Straży Pożarnych, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów, Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Związek Kanłowczyków i Żelgowczyków, Związek Młodej Wsi, Związek Pracy Obywatelskiej Kłobet, Związek Mazurów, Rada i Magistrat Miasta Turek, Związek Zawodowy Pracowników Międzykomunalnych, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powiatowych, Burmistrzowie: Zambrów, Tomaszów Podlaski, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Pracowników Skarbowych, Liga Morska i Kolonialna, Rodzina Polityczna, Stowarzyszenie Urzędników, Polski Czerwony Krzyż, Zarządy Gmin, Związek Powstańców, Polski Biały Krzyż, Związek Weteranów, Kolejarze, Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan, Towarzystwo Łowicze, Pocztowe Przystosowanie Wojskowe, Chrześcijański Związek Kupców, Spółdzielnie, Kasy Stefczyka, Byli Ochotnicy Armii Polskiej i wiele innych.

że akt ten dokonuje się wbrew władzom, a jedynie na polecenie i odpowiedzialność ks. metropolity Sapiehy.

Na pytanie czy stan zawilgożenia krypty św. Leonarda był obecnie tak groźny, że zmuszał do natychmiastowego przeniesienia trumny?

Dr Kaliciński kategorycznie zaprzecza.

Generalny sekretarz Z. Z. Z. Szurig skazany na 3 miesiące więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie, pod przewodnictwem sędziego Sądu Okręgowego Hryniewicza rozpoznał sprawę sekretarza generalnego ZZZ i redaktora „Frontu Robotniczego” Jerzego Szuriga oraz referenta społeczno-politycznego ZZZ Zygmunta Ziółka, oskarżonych o na wywołanie i pochwalenie przestępstwa publicznego, t. zn. z art. 154 K. K.

Akt oskarżenia zarzucił im, iż w dniu 10 stycznia br. w sali Konserwatorium w Wilnie na wiecu publicznym zwołanym przez Radę Okręgową ZZZ w związku z mającym się odbyć kongresem ZZZ, wygłosili podburzające przemówienia w których nawoływali do bezwzględnej walki z ustrojem kapitalistycznym, do ogłoszenia strajków okupacyjnych i gloryfikowali ustrój ZSRR.

Ponadto w dniu następnym Ziółek wygłosił analogiczne przemówienie na wiecu publicznym ZZZ w Lidzie.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że przemówienia ich nie wykraczały poza ramy form legalnych i programu partyjnego ZZZ.

Na rozprawę powołano 10 świadków w tej liczbie profesora uniwersytetu Zakrzewskiego, Szejtę, z ZZZ, oraz sprowa-

organizacje byłych wojskowych, złożone w Federacji ze sztandarami, oddziały przystosowania wojskowego, organizacje społeczne i mieszkańcy m. Wilna.

Przewodniczący okręgu OZN dyr. inż. Barański wezwał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego trzyminutową ciszą, po czym na płycie grobowca złożono wiązanek kwiatów.

dzonemu z wzięcia sekretarza miejscowego ZZZ Stołnika, aresztowanego przed kilku dniami w związku ze strajkiem robotników wodociągowo-kanalizacyjnych w Wilnie.

Najbardziej obciążającymi były zeznania przodownika służby śledczej Blesmana oraz innych funkcjonariuszów policji.

Prokurator Wolski osro atakując działalność ZZZ i wyniki tej działalności, podkreślił szczególnie rolę, jaką odegrał w tym obaj oskarżeni.

Wiceprokurator Wolski zapowiedział apelację.

W ciągu całonocnej rozprawy, sala Sądu Okręgowego wypełniona była po brzegi, co świadczy o znacznym zainteresowaniu, jaki proces wywołał w mieście, szczególnie w szeregach ZZZ i działaczy lewicowych. [c]

Prasa o incydencie wawelskim

Sprawa przeniesienia zwłok Wielkiego Marszałka wywołała ogromne poruszenie. „Kurjer Poranny” pisze o tym:

Nieprzyjęta dymisja premiera Sławoja-Składkowskiego jest wyrazem reakcji przeciw samowolnemu krokowi jednostki. Z reakcją tą solidaryzuje się bez żadnych zastrzeżeń cały Naród.

Reakcja ta nie dotyczy żadnego konfliktu politycznego.

Jest reakcją głęboko wstrząsnętego serca polskiego i dlatego jest prawdziwą, szczerą i tak bardzo bezpośrednią. Dla społeczeństwa przywiązane do wieków do kościoła jest zarazem bolesną, ale niemniej żywiłową.

Nie idzie o szczegóły. Jest jedna, nie wzruszona zasada w sprawie uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka, że tylko cały naród i z jego woli powołani przed stawiciele mogą decydować o uczczeniu pamięci Józefa Piłsudskiego. I ta zasada nie może być i nie będzie przełamana.

Spokój doczesnych szczątków Marszałka Józefa Piłsudskiego spoczywającego w podziemiach wawelskich, polega i wy-mowa Jego życia, które oddane było na-narodowi, dostojność Jego śmierci — wy-magają, aby nic nie zakłóciło jednolitego nastroju, z jakim czcimy pamięć o Mar-szałku i wśród jakiego przekazała ją chce-my potomności.

Ten nakaz będący sprawą naszej wspólnej dumy i woli narodowej — bę-dzie dopełniony.

Takie jest stanowisko prasy, która nie dąży do rozszerzenia konfliktu poza ramy, godzące w interes Pol-ski. Jednocześnie jednak krok metropo-lity krakowskiego wykorzystuje prasa, chcąc poniżyć w oczach ogó-lu cały kler ze względów politycz-nych. Robotnik m. in. pisze:

Ks. metropolita sądzi widocznie, że Polska — to jego własny dom, — dom, w którym sam rządzi. I dlatego bez żenady krzyknął na całą Polskę:

— Nie pozwalam!

Prerażające widowisko. Ale nie jest to całkiem niespodziewane. Widzieliśmy w ostatnich paru latach, jak stopniowo, systematycznie rósł tupet księży. Przy pomnijmy te bezczelne nagonki na ZNP. I tę akcję za szkołą wyznaniową! Tupet rósł, potężniał. I wreszcie kler zaczął po prostu się zapominać... Rozległ się głos „nad-szwereana” pod adresem p. Prezy-denta (!!!):

— Nie pozwalam!

Pod adresem p. Prezydenta! Nie! pod adresem Rzeczypospolitej! Na porządku dziennym stała się prośba o suwerenność państwa. Kto właściwie rządził w naszym państwie!

Nasz stosunek do osoby Marszałka Piłsudskiego jest znany. Bardzo krytycz-ny (mówiąc łagodnie) stanowisko zajęli-my wobec jego posunięć politycznych po roku 1926 (walka z Sejmem, Nieśwież, Brześć i t. d.). Ale nigdy nie kwestiona-waliśmy jego zasług w walce o Niepod-leżność Polski — wszak w tych walkach braliśmy udział przede wszystkim my, so-cjaliści. I otóż tego bojownika o Niepod-leżność nasz Sapieha usuwa nagle z kręgu — wbrew woli naczelnych czynników w Państwie!

Po prostu trudno o tym pisać spokojnie. Jaki był zawsze stosunek kleru do suwerenności państwa? Czy przypominać, jak ze szkodą dla Polski kler rzymski pchał dawną Polskę do walk i awantur na wschodzie i południowym wschodzie Europy? Czy przypominać jego rolę w 17 i 18 wieku? Czy wraz ze Świętochowskim („Geneza Terakwizjacji”) mówić o roli wyższego kleru podczas rozbiorów? Czy przypominać, jak papież rżnął gro-my na powstańców w 19 wieku — mimo iż wśród powstańców, przynajmniej to, zda-rzali się księża-patrioci!

Ale zostawmy te dawne czasy. Przy-pomnijmy sobie raczej rok 1914, wybuch wojny światowej. Czy o Polsce była wówczas mowa w środowiskach klerikalnych? Nie, kler — zwłaszcza ten wyższy — po-szedł z zaborcami. Arcyb. Bilczewski w „Galicji” nawoływał do wierności cesar-zowi austriackiemu, a biskup Likowski w Poznaniu nakazywał wierność szlendarom Wilhelma i ostrzegał przed „buntownikami”. Biskup Łosiński w Kłęczkach pędził strzelców ze świątyni. A Dmowski (!) w swej wielkiej pracy o polityce polskiej w dobie wojny pisze, że gdy w Watykanie zajął się o niepodległość Pol-ski, „śmiech” (dosłownie) był mu odpo-wiedzią...

Za to teraz jest inaczej. Za to teraz ci, którzy wówczas „śmiali się”, którzy wówczas czas sprzeciwiali się, którzy wówczas nie wierzyli, — za to teraz zwłoki bojownika o Niepodległość brutalnie usuwają z kryp-ty, nie licząc się z niczym. I w obliczu całego narodu rzucają p. Prezydentowi swe starodawne, średniowieczne, z epoki walki papieży z cesarzami:

— Nie pozwalam!

Czy to w porozumieniu z Watykanem! Trudno uwierzyć, by Watykan, zawsze ostrożny i bądź co bądź chybła liczący się z Polską (w dobie prześladowań hitle-rowskich) zaakceptował taki sposób wy-stąpienia. Ważnym. Ale jeśli to się dzieje bez zgody Watykanu, — do czego to już doszła swawola kleru w Polsce! Naj-wyższy już czas ukrocić tę swawolę!

A „Dziennik Poranny”:

Nikomu w Polsce, choćby to był ksią-żę, choćby to był metropolita, choćby to był największy potentat — nikomu w Pol-sce nie wolno podnosić veto przeciwko państwu i Prezydentowi, gdy ten repre-zentuje interesy państwa. Nie czynią tego ludzie o najbardziej niezależnych prze-konaniach, nie czynią tego nawet ci, co walczą o zmianę ustroju państwa — uczy-nił to przedstawiciel, ba, niedłwie szan-dar wojującej części kleru. Za mniejsze przewinienia idzie się do obozu odoso-bnienia w Berezie, za mniejsze wykrocze-nia przeciwko porządkowi w państwie idzie się do więzienia. Dokąd pójdzie, jakie konsekwencje wyciągnie się wobec ks. metropolity Sapiehy! Nie wiemy.

Przytaczamy w swym piśmie wie-le różnych protestów. Niektóre zwracają uwagę swą formą wyjątkowo ja-skrawą. Związek Nauczycielstwa Pol-skiego pisze:

Związek Nauczycielstwa Polskiego po-tępia postępowanie biskupa Sapiehy, ja-ko karygodną demonstrację przeciwko państwu, jako czyn, który anarchizuje do

głębi nasze życie publiczne, demoralizu-je młode pokolenie, szkodzi pracy wy-chowawczej szkoły i stwarza pozory, że świątynia narodu — Wawel może stano-wić teren samowolnego działania nieobli-czalnych jednostek.

A prezes Akademii Literatury sen. Sieroszewski wystosował do „Dzien-nika Porannego” list, który nawet „Robotnik” nazywa oryginalnym:

„Bezprzykładna samowola biskupa Sa-piehy musi być surowo ukarana. Wara każdemu od Majestatu Rzplitej i naj-świętszych wartości narodu.

Zasłonić trumnę Marszałka wartą żoł-nierską, a biskupa, który osmielił się zlek-ceważyć wolę Prezydenta Rzplitej zam-knąć w areszcie”.

Wacław Sieroszewski.

Z drugiej strony mamy głosy, sta-rające się zatarg łagodzić. „Czas” pi-sze:

Przecież nikt nie wątpi, że zarówno jednej jak i drugiej stronie zależy i na należytym uczczeniu pamięci wielkiego Polaka, że i jedna i druga strona nie chce, aby sprawy tak drogie sercu kaźde-go Polaka stawały się terenem publicz-nego skandalu.

Wysokie stanowisko przynosi, a przy-najmniej przynosić powinno, przede wszystkim wielkie obowiązki. Jednym z pierwszych obowiązków ludzi, stojących na świeczniku jest opanowanie swoich ner-wów, działanie nie w-g nakazów chwilo-wych impulsów, lecz dojrzałej rozwa-gi. Niedopuszczenie do konfliktów, które niczego nie rozwiążą, niczego naprzd nie posuną, wywołują tylko niepotrzebne rozdziewki wśród kierowniczych sfer społeczeństwa, a obniżenie aurytetu tych sfer w szerokiach warstwach.

I właśnie konflikt, o którym piszemy, wydaje nam się takim niepotrzebnym kon-fliktem, wynikłym na tle zbyt słabego o-panowania nerwowego jego uczestni-ków. Konflikt ten nikomu nie jest potrzeb-ny, niczego nie załatwi. Przeciwnie jest on obecnie, kiedy czynniki mające pra-cować nad konsolidacją Narodu wciąż podkreślają swój pozytywny stosunek do Kościoła, konfliktem wysoce szkodliwym.

A wreszcie, co w danym wypadku jest rzeczą bodaj najważniejszą, skoro już nie można było konfliktu powyższego dość szybko i zgodnie załatwić, poco tę spra-wę wywlekać na forum publiczne. Poco robić z niej kwestię stanu! Czyżby nie mogła zachećkać — mówiąc stylem bu-rokracji — pod sukmem, jak czeka pod nim tyle innych nie mniej poważnych kon-fliktów! Przecie zarządzaniem swym Me-tropolitą krakowski niczym nie naruszył czci dla Wielkiego Marszałka.

Premier Składkowski podkreśla w swym piśmie dymisyjnym, że wola Prezy-denta Rzeczypospolitej nie została przez obywatela wykonana. Nie wiemy, czy list Pana Prezydenta w sprawie przeniesienia trumny był listem prywatnym czy oficjal-nym. W pierwszym wypadku odmówienie woli Pana Prezydenta było może nie-uprzejmością ze strony Metropolity krakowskiego, nie było w żadnym wypadku naruszeniem majestatu Rzeczypospolitej uosobionego w Prezydencie. Jeśli zaś to był list oficjalny, to też nie było narusze

Oświadczenie ks. arcyb. Sapiehy

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, wysłany przez prze-ciw zarządzonego przeze mnie złożeniu trumny Marszałka Piłsudskiego do prze-znaczonego przez Komitet Wykonawczy na ten cel i już urządzonego miejsca w grobach królewskich na Wawelu pod wie-żą Srebrnych Dzwonów.

Mimo szerokiej korespondencji poprze-dzającej tę moją decyzję przemilczano w znanym komunikacie motywy, które mię do tego kroku skłoniły.

Jako gospodarz katedry wyrażając zgo-dę na przeniesienie zwłok Marszałka Pił-sudskiego przyjąłem zarazem odpowie-dzialny obowiązek zapewnienia należne-go szacunku zwłokom i Marszałku Polski J. Piłsudskiego i złożenia ich na godzi-wym miejscu. Miejsce spoczynku w po-dziemiach katedry św. Wacława jest już gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała Ko-mitetu Wykonawczego z dnia szóstego kwietnia 1937 roku w odpowiedzi na list pana wojewody krakowskiego z dnia 11 marca, w którym p. wojewoda postawił

niem majestatu Rzeczypospolitej, albo-wiem Metropolita krakowski działał w ra-mach przysługujących mu praw.

Namiaszt dżwone byłoby, aby oficjal-ne pismo Pana Prezydenta, a więc pismo kontrasygnowane, za które rząd bierze odpowiedzialność, nie było poprzednio faktem przygotowane, aby nie naraził Pana Prezydenta na odmowę Jego prośbie.

A „Kurjer Warszawski” pisze:

Kto pragnie uniknąć dowolnych komen-tarzy, szkodliwych dla spokoju moralnego obywateli, a także i dla władz, ten powi-nien się przychylić do pełnego wyjaśnie-nia publicznego tych różnic zdań, które doprowadziły do zatargu. To, co nam po-wiedziano w obszernej komunikacie „Wydziału wykonawczego naczelnego Ko-mitetu uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego” tudzież w nader zwięzłym komunikacie krakowskiej Kurli Metropolitałnej, nie wystarczy do zorientowania się w faktycznym stanie rzeczy. Powiedze-nie pierwszego komunikatu, że „odpowie-dzialność za przeniesienie zwłok z trumny marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapieha”, rozumie się samo przez się, skoro ks. metropolita jest w katedrze wawelskiej gospodarzem, i go-dzi się z wyrażoną w komunikacie Kurli Metropolitałnej troską o to, aby „zwłoki marszałka Piłsudskiego... nie niszczały, jak dotychczas, w wilgotnej krypcie św. Leo-narda”. Nie widać powodu do pomawia-nia ks. metropolity o niechęć do porozu-mienia się z naczelnym Komitetem. Nie-wzruszoną jest zasada: audiatu et altera pars i mamy nadzieję, że w imię powa-żności całej sprawy, pamięci s. p. marszałka Piłsudskiego i aurytetu władz państwo-wych i kościelnych stanie się zadość fak-tem elementarnemu życzeniu.

Niewątpliwie że się stało. Czyn-ks. metropolity jest trudny do wytłu-maczenia. Z drugiej strony jednak nie można pozwolić, by konflikt ten miał ujemne skutki dla polskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Trzeba go rychło zlikwidować i to tak, by ak-cja zjednoczenia narodowego nie po-niosła szwanku a jednocześnie by nad trumną Wielkiego Marszałka nie wy-tworzyła się jeszcze większa atmosf-e-ra skandalu.

wniosek o przeniesienie trumny ze zwło-kami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów z tego powodu, że krypta jest już całkowicie wy-kończona.

Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez Komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia zwłok Mar-szałka Piłsudskiego, nadto pojawiające się wiadomości o nowych zupełnie podję-tych projektach nawet co do miejsca, w którym trumna ma zostać złożona zmusiły mię do ostatecznego załatwienia sprawy w niezłomnym przeświadczeniu odpowie-dzialny obowiązków, które na mnie ja-ko Polaku i rządcy katedry Wawelskiej spoczywają.

Dalszym motywem wypływającym z czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego był wzgląd, że zwłoki pozostające w kryp-cie św. Leonarda wilgotnej pomimo po-czynionych adaptacji i w niezabezpieczo-nym sarkofagu były nadal narażone na niebezpieczeństwo ujemnych dla stanu-ich mumifikacji następstw.

Wreszcie jako biskup i stróż najdroż-szego sanktuarium Polski obowiązany do strzeżenia świętości i wielkości miejsca katolickiej katedry nie mogłem obojętnie patrzeć jak przez katedrę przesuwały się rzesze ludzi nieraz obcych naszej wierze, które przybywszy złożyć hołd Marszałko-wi Piłsudskiemu, jednocześnie jednak nie jednokrotnie zakłócały spokój, wymagany przez świętość miejsca w porze nabo-żeństw.

Głęboko przejęty powyższymi wzglę-dami przeprowadziłem z Komitetem Wy-konawczym korespondencję wyjaśniając swoję w tej sprawie stanowisko. Motywy, którymi się kierowałem przedstawiłem P. Prezydentowi prof. Ignacemu Mościckie-mu, Najwyższemu Włodarzowi Rzeczypo-spolitej.

Wyłuszczone przeze mnie motywy zo-stały niesłusznie w odpowiedzi Komitetu po-minięte całkowicie milczeniem. Wobec tego nie pozostało mi nic innego jak za-wiadomić Komitet o terminie przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego z prośbą o wydelegowanie swego przedstawiciela.

Tak się też stało.

Trumna złożona została na wieczny spoczynek w podziemiach katedry Wawel-skiej w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Krypta Marszałka Józefa Pił-sudskiego została przed złożeniem do niej trumny jak przystało na grobowiec katolika poświęcona.

Przeniesienia trumny dokonano z na-leżyłym szacunkiem i najwyższą troską w obecności przedstawiciela kapituły kra-kowskiej i delegata Komitetu Wykonaw-czego, który jako lekarz od początku czu-wał nad stanem mumifikacji zwłok Mar-szałka Piłsudskiego.

W decyzji swojej kierowałem się je-dynym i wyłącznym poczuciem obowią-zku biskupa, na którym spoczywa odpowie-dzialność za należyte traktowanie święto-sci miejsca w Katedrze i zabezpieczenie stanu zwłok tych Wielkich w Narodzie, którzy w podziemiach katedry spoczy-wają.

Uważam za właściwe podać to do wiadomości publicznej, kiedy z różnych stron decyzyj i poprzedzające ją motywy są najzupełniej dowolnie tłumaczone

Ks. Adam Stefan Sapieha

Książe Arcybiskup Metropolita Krakowski Kraków, dnia 24 czerwca 1937 r.

Start balonów o puchar Gordon - Bennetta w Brukseli 20.VI.1937

(Od własnego korespondenta)

Program zapowiedział start pierw-szego balonu poza konkursem na go-dzinę 16, a już przed godz. 13, przed otwarciem kas, tłumy gromadziły się przed ogromnym stadionem Cente-naire, by zająć lepsze miejsca. Przez płoty i wszelkie w nim szpary pod-patrywano, jak też wyglądają balony, przygotowane do startu.

A było na co patrzeć.

14 ogromnych „zabawek choinko-nych” poruszało się leniwie na wie-trze, a żołnierze kończyli ostatnie przygotowania.

Korzystając z okazji jeden z naj-większych magazynów — „Au bon marché” (głównym współwłaścicielem jest J. Vaxelaire — konsul honorowy Polski) ogłosił reklamowy konkurs długości lotu baloników. Ten kon-kurs, dostępny nawet dla najmniej wyszkolonych pilotów, rozpoczęły to stał przed godz. 3-cią i cieszył się ogromnym powodzeniem przez cały czas. Start pierwszego balonu małego

(350 m³) poza konkursem nie wywo-lał większego zainteresowania wśród publiczności, natomiast zapowiedzia-ny przez głośniki start balonu, pilota wanego przez panią Coutenaire obser-wowany był bardzo uważnie. Kiedy „Le Ropieur” oderwał się od ziemi, publiczność długo nie szczędziła owa-cyj, a śmiała lotniczka usiadłszy na brzegu kosza serdecznymi pozdrowie-niami zachęcała do dalszych wyrazów uznania dla siebie.

Początek startu balonów konkur-sowych zbliżał się coraz bardziej. Koń-czono ostatnie napełnianie, przywią-zywano kosze do pierwszych balonów, te zaczęły się unosić ponad inne.

Tymczasem pomimo deszczu publi-czność zapelniała szalenie trybuny o kilkadziesiąt tysięcy miejsc, sku-piając się szalenie koło balonu „Bel-gica”, którym miał lecieć Belg, pięć-krotnie zwycięzca w zawodach — Ern Demuyter.

Nie zabrakło na tybanach i Pola-

ków. Miejscowi górnicy przybyli kole-ją czy też autobusami z odległych kolonij górniczych Limburgii i Liège, by asystować przy starcie rodaków.

Oddział Związku Strzeleckiego z Zwart-berg ofiarował baloniarzom upominki w formie małych baloników z dwu-

kawałków węgla połączonych złoty-mi drucikami i opatrzonych odpowie-dnią dedykacją.

Pierwszy wystartował balon „Po-lonia II”. Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego poważnie wznioś- się do góry i popłynął w dal. Pola-

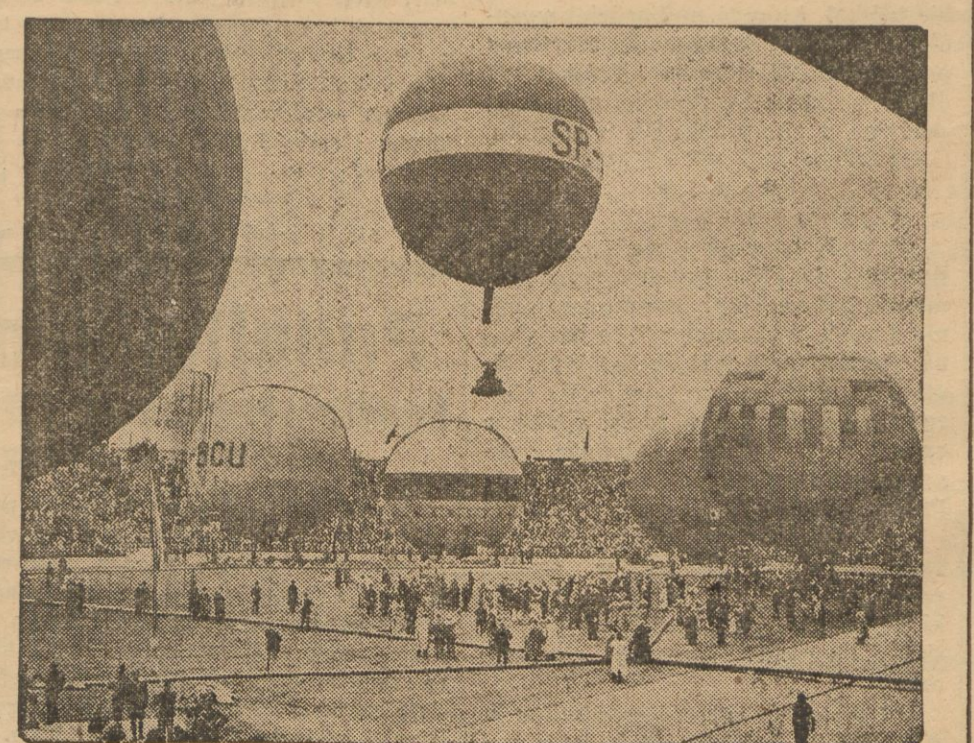
ków-widzów przejął silny dreszcz. Mó-wili później między sobą, że czuli w owej chwili jakaś wielkość i moc, któ-re szły i z dźwięków naszego hymnu i z majestatycznego lotu naszego balo-nu nad obcą ziemią, nad obcymi ludź-mi. Wyraz „ufamy” nasunęły litery końcowe napisu na powłoce balonu — SP-AMY.

Zupełnie inne wrażenie wywołał start następnego, belgijskiego „S 11”. Zdawało się, że balon ten tak samo nieładnie leci, jak i nieładnie wyglądał-owałny, pokryty przezrażliwie żółtą kratą na czerwonym tle.

Po „Zuerichu III”, który szybko został zasłonięty chmurką, startował stalowego koloru „Aeroclub de Fran-ce”, wyruszył do lotu otoczony całą flotyllą baloników „Au bon marché”. Sympatycy lotników wysłali za nim długie oklaski; dźwięki hymnu naro-dowego nie przeszkodziły wcale okrzy-kom ostatniego pożegnania.

Ostatnim z pierwszej serii był nie-miecki „Alfred Hildenbrandt” — ko-loru buraczkowego najbardziej przy-pominający bomby choinkowe. Ale w jego locie nie było nic z zabawek. Przy dźwiękach hymnu i powściągli-wych oklaskach ruszył do zawodów poważny i potężny, przypominając tym start „Polonii II”.

Teraz nastąpiła dłuższa przerwa. Miały startować drugie balony posz-czególnych państw. Hymny narodowe



Start balonów w Brukseli.

Urządnik pocztowy uniewinniony w procesie o napad rabunkowy

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zakończył się głośny proces urzędnika pocztowego Władysława Raffingera, oskarżonego o napad na swego koleżkę biurowego, kasjera Wacława Frydrycha i usiłowanie rabunku 11 tys. zł. Był to proces wybitnie poszlakowany.

Około godz. 21-ej dn. 1 marca b. r. pracownicy Urzędu Pocztowego Warszawa 1 usłyszeli krzyk dochodzący z kabiny, gdzie mieściła się kasa pocztowa. W chwilę po tym otworzyły się gwałtownie drzwi do rozdzielni paczkowej. Wbiegł tam urzędnik Raffinger i upadł, wołając „bij nas”. Jeden z urzędników wybiegł natychmiast na korytarz ale nikogo tam nie zauważył. Na pytania urzędników Raffinger powtarzał tylko „bij nas” po czym poprawił się „bij Frydrycha”. W tej właśnie chwili ukazał się na korytarzu słaniający się, zakrwawiony Frydrych. Kontroler Kobyliński, który pierwszy spotkał się z rannym, zorientował się, że dokonano napadu na kasę i natychmiast skierował się do kabiny kasowej. Na podłodze, między stolikiem a drzwiami leżała ciężka plombownica ze śladami krwi. Posłużyła ona przestępcy do uderzenia kasjera w głowę. Worek z bilonem, oraz zamknięta kaseta zawierająca 11 tys. zł były niekniejące.

Zaalarmowano wartę pocztową. Wartownicy obsadzili wejścia i przeszukali cały lokal jednak nikogo obcego nie znaleziono. Od strony korytarzyka, prowadzącego z kasy na ulicę nikt nie mógł uciec, ponieważ tamteży na wstępnym alarm biegli pracownicy działu przewozowego. Natomiast bezpośrednio przed alarmem urzędnik Konstanty Kalinowski widział Raffingera idącego w kierunku kasy. Z planu sytuacyjnego lokalu wynika, że nikt obcy nie mógłby po dokonaniu zamachu uciec nieopstrzeżenie. Podejrzenia skierowały się przeciwko Raffingerowi, zwłaszcza, że od pierwszej chwili zachowanie jego wydawało się podejrzanym. Jego upadek na podłogę robił wrażenie symulacji. Ranny Frydrych, na pytanie, kto na niego napadł, odpowiedział, że nie widział sprawcy, bowiem otrzymał ciosy z tyłu, natomiast powinien go być widzieć Raffinger, ponieważ podczas napadu znajdował się w pokoju. Wprowadzony do kasy Raffinger wziął głowę i nic nie odpowiedział na pytania Frydrycha, gdzie znajdował się w chwili napadu i czy widział sprawcę.

Następnie Raffinger zeznał iż około godz. 9-ej wyszedł na chwilę z pokoju w którym urzędował razem z Frydrychem. Kiedy powrócił, natrafił na scenę napadu. Jakiś wysoki, łęgi mężczyzna trzymał oburącz plombownicę i bił nią po głowie Frydrycha. Raffinger zaczął wzywać pomocy, a wówczas nieznajomy rzucił plombownicę i zaczął uciekać. Raffinger pogonił za nim i uchwycił za ubranie, jednak bandyta odepchnął go łokciem, że Raffinger ciężarem własnego ciała otworzył drzwi i wpadł do pokoju rozdzielni paczek, przewracając się. Miał przy tym skaleczyć się w rękę. Istotnie na rękawie jego koszuli znaleziono ślady krwi, jednak żadnych obrażeń nie stwierdzono. Urzędnik Niewiarowski widział na palcach jego ręki krew.

Kasjer Frydrych, który odniósł wskutek uderzeń ciężkie obrażenia połączone z pęknięciem czaszki zeznał, że Raffinger pracował z nim razem, siedząc w

jednym pokoju, od kilku tygodni jednak nie rozmawiał z nim prawie wcale i nigdy nie zaglądał do kabiny kasowej. Dopiero w dniu napadu zaczął gwałtownie interesować się tym, co dzieje się w kasie. Przychodził kilkakrotnie, pytał, jak idzie robota, ile jest pieniędzy, jaka waga worka z bilonem, ile pieniędzy wchodzi do rulonu i f. d. W pewnym momencie, kiedy Frydrych brał do ręki worek z bilonem wszedł do kasy Raffinger i przyglądał się jego zajęciu. Frydrych zauważył, że Raffinger jest bardzo błądy, twarz ma zmienioną, ręce mu drżą.

Zapytał wówczas: „Panie Raffinger, co panu jest”? Raffinger odparł że czeka na narzeczoną, która nie nadchodzi i wyszedł z kabiny, ale czy opuścił również pokój, Frydrych nie zauważył.

Po skończonym obliczaniu kasy Frydrych zamknął kasę na klucz i pochylił się w celu wsunęcia szufladki. W tym mo-

mentcie poczuł z tyłu silne uderzenie w głowę. Zorientował się błyskawicznie, że to napad na kasę pochwycił tedy i przytrzymał za rączkę kasę z pieniędzmi. Na słapy dalsze ciosy. Frydrych trzymając oburącz kasę nie widział sprawcy, który uderzył go z tyłu. Zamroczony wskutek uderzeń odniósł wrażenie, że ktoś usiłuje wyrwać mu kasę. Co potem nastąpiło, dokładnie nie pamięta.

Raffingera aresztowano najazutem. Onegdaj stanął przed sądem. Po trzydniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok, postanawiając uniewinnić Raffingera z zarzutu napadu na kasjera, zaś za sfalszowanie dokumentu skazać go na 6 mies. więzienia i darować tę karę na zasadzie amnestii.

Sąd stwierdził w motywach, iż przedwioń dowodowy nie doprowadził do ustalenia jakiego charakteru był napad na kasjera Frydrycha: czy było to usiłowanie rabunku, czy porachunki osobiste.

Zgon wybitnego Japończyka

W Tokio zmarł jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu japońskiego 69-letni Fusażiro Abe, prezydent „Toyo Spinning Company” w Osaka. Zmarły był właściwym twórcą wielkiego przemysłu bawełnianego Japonii i pionierem ekspansji włókienniczej na rynki światowe. Przez długi szereg lat stał on na czele kartelu przedsiębiorstw japońskich. Organizacja ta w okresie jego prezydentury stała się potężnym czynnikiem gospodarczym w życiu Japonii. Jako czołowy przedstawiciel włókiennictwa japońskiego Fusażiro Abe był dobrze znany w Europie i Ameryce. Cesarz Japonii, z którym Abe pozostawał w bliskim kontakcie, mianował go parem Japonii i powołał do Izby Wyższej.

Nurek i tonielec

Nurek morski Eugeniusz Kuźniak w Gdyni, który wydobyl topielca ze zbiornika wodociągowego w Bielsku, został wezwany do majątku Krzywina w pow. kościańskim, gdzie przed kilku dniami podczas kąpieli w jeziorze utonął syn właściciela p. Szpota, a którego zwłok nie zdołano odnaleźć.

Gdy nurek w obecności zebranej na brzegu ludności przygotowywał się do zanurzenia w wodę, nagle ciało młodzieńca wypłynęło na powierzchnię.

Dziwny ten zbieg okoliczności wywołał na obecnych głębokie wrażenie.

Portrety ze szpilek

Do Piotrkowa przybył bezrobotny górnik Paweł Suchanek z Niedobrzycy, w powiecie rybnickim, wykonawca portretów dostojników państwa ze szpilek. Pierwszy portretem jest podobizna Marszałka J. Piłsudskiego. Cierpliwie górnik zajął na tę pracę 110.565 szpilek i 1.147 godzin pracy. Portret ten został zakupiony przez ministerium spraw w skrych dla Muzeum Belwederskiego. W podobny sposób Suchanek wykonał podobiznę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydzę. Pracował nad tym 1.968 godzin i zużył 113.554 szpilek.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.

A „Chemnitz X” pozostał na starcie samotny, niemal zapomniany. Nie zwracano nań większej uwagi, a on korzystając z silniejszego poddmuchu wiatru, żywo wznosił się w górę, jakby chciał dogonić balony poprzednie.

Po paru minutach powstał na niebie trójkąt, którego najbardziej wysunięty wierzchołek stanowiła czerwono przepasana „Warszawa”. Trójkąt ten długo wisiał na horyzoncie, nim znikł zarówno w chmurach, jak w zmroku.

* * *

Zawody balonów o puchar Gordon Bennetta na kilka tygodni przed terminem były reklamowane przez pięknie zrealizowane afisze podpisane: Aero Club Royal de Belgique. Na afiszach obok balonu powiewały chorągwie państw, które brały udział w zawodach. — U góry sztandar czerwony, potem Stanów Zjednoczonych, Polski, Szwajcarii, Niemiec, Francji i Belgii. Chorągiew polska białoczerwona była wzbogacona w środku czarnym orłem. Ciężawe to bardzo, kiedy malarz belgijski widział na polskiej chorągwi barwną czarną orła?

Chorągwie, otaczające stadion w dniu startu balonów, nie były już, oczywiście urozmaicane żadnymi dodatkowymi.

St. Stupkiewicz.

Konfiskata sowieckich wydawnictw

Sąd okręgowy zatwierdził konfiskatę 13 rozmaitych wydawnictw sprowadzonych w ostatnich tygodniach z ZSRR. Zajął się uległy m. in. poezje sowieckiego poety Majakowskiego. Skonfiskowane książki sowieckie wycofano ze wszystkich księgarni i czytelni.

Rogacz poranił chłopca

W lasach pod Tuszymem już kilkakrotnie notowano wypadki atakowania przez kozła (sarnę) przechodzących ludzi. We wtorek wieczór kozół zaatakował 10-letniego Romana Królikiewicza syna posterunkowego p. p., który przebywał w tej okolicy na letnisku. Rogacz powalił chłopca na ziemię i podeptał rączkami. Ciężko rannego opatrzył miejscowy lekarz.

Delfiny w zatoce gdańskiej

GDANSK (ATE). Rybacy gdańscy skarżą się ostatnio na pobyt delfinów w zatoce Gdańskiej, które niszczą sieci i przyczyniają się do wytrzebienia stanu rybnego. Ostatnio fale wyrzuciły na wybrzeże gdańskie delfina długości półtora metra.

Ostrzeliwany złodziej w kajdanach przepłynął rzekę

Stanisław Szewczyk, 29-letni złodziej i włamywacz, przyjął pracę u rolnika Koronowskiego w Wudzyńsku pod Bydgoszczą, aby go okraść.

Celem ułajwienia sobie kradzieży pod palną stodołę sąsiada.

Gdy mieszkańcy pośpieszyli do gaszenia ognia, Szewczyk włamał się do mieszkania i skradł 800 złotych oraz biżuterię, wartości kilkuset złotych.

Z łupem wyjechał do Bydgoszczy, gdzie poczynił przygotowania do wesela.

W przeddzień ślubu aresztowano go jednak i zakutego w kajdany osadzono w areszcie w Koronowie. Włamywacz zdo-

łał jednak w biały dzień wyważyć drzwi i zbiec.

Ujrawszy pogoń, popędził w kierunku Brdy, w kajdanach skoczył do wody, nurkując przepłynął rzekę i mimo strzałów policjantów zbiegł do pobliskiego lasu.

Wieczorem spotkawszy w lesie chłopców, przy ich pomocy oswobodził się z kajdan i tejże nocy poszedł do stajni dawnego gospodarza, gdzie skradł parobkowi ubranie, buty, oraz 16 złotych.

Wkrótce aresztowano go i sąd okręgowy skazał włamywacza na 6 lat więzienia.

Przestępczość w Polsce w roku ub.

Zestawienie danych statystycznych, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej na terenie Polski w latach 1935 i 1936, wykazuje pewno nasile nie przestępczości w roku ubiegłym. Przede wszystkim wzrosła w porównaniu z r. 1935 ilość kradzieży, wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała, zbrodni stanu, oraz ilość fałszerstw. Kroniki policyjne zanotowały również w roku ubiegłym pewne zwiększenie się liczby zabójstw, wypadków rozboju, podrzucenia dziecka oraz nierządu. Natomiast znacznie mniej zarejestrowano wypadków nawoływania do przestępstw oraz świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. W

roku ubiegłym zauważyć się dało także zmniejszenie się liczby podpałów, dzieciobójstw, paserstw i oszustw.

Na przestrzeni obu lat 1935 i 1936 najwięcej zanotowano wypadków kradzieży, gdyż aż 478.070 w roku 1935 i 472.287 w 1936 r. Drugim najczęściej rejestrowanym przestępstwem jest oszustwo policji państwowej zameldowano w roku ubiegłym 27.100 wypadków tego przestępstwa wobec 27.584 w roku 1935. Dość częste są także wypadki ciężkiego uszkodzenia ciała (19.531 i 17.215). Znacznie mniej policja nasza rejestruje wypadków paserstwa (poniżej 10.000) oraz innych rodzajów przestępstw.

Panna Witamina

Pewien wieśniak w okolicy Aalberg w Danii wybrał dla najmłodszej latorośli imię... Witamina. Widocznie słysząc o przedłużającej życie i dającej siłę witaminie, chciał w ten sposób odwdziżyć się matce naturze. A może też robił to dlatego, że sprzedawane przez niego produkty, zawierające sporą ilość witamin, dawały mu środki na utrzymanie. Proboszcz, do którego zwrócił się wieśniak z prośbą o nadanie córce takiego imienia, stwierdził, że imię to jest niezwykłe i skierował do ministerstwa sprawiedliwości zapytanie, czy władze wyższe nie ma-

ją nic przeciwko temu. Ale i referent w ministerstwie nie mógł dać na to odpowiedzi, tak że w tej sprawie zdecydowały chyba sam pan minister. Na razie znalezione wyjście w tej sytuacji, nazwano bowiem małą panienkę tymczasowo „Mina”. Imię „Witamina” nie jest jeszcze takie złe. W gorszej sytuacji znajdują się córki pewnego farmera amerykańskiego, które otrzymały imiona „Prosperity” i „Depresja”. Imiona te wybrał ojciec niewątpliwie pod wpływem chwilowych nastrojów gospodarczych.

Obydwaj jesteście królami

Czarny król Nigerii Ademola II opowiedział w wywiadzie dziennikarskim o przyjęciu, jakie spotkało go ze strony władcy imperium brytyjskiego Jerzego VI. Ademola, który jako przedstawiciel Afryki Zachodniej wziął udział w uroczystościach koronacyjnych i spędził potem jeszcze szereg tygodni w Londynie, złożył królowi Jerzemu wizytę. Król przyjął go — jak opowiada Ademola — niezwykle serdecznie. Żaden z królów nie chciał osiągnąć pierwszy.

— Siadaj Ademola, przecież ty jesteś także królem — powiedział Jerzy VI.
— Ale ty jesteś większy — odrzekł na

to grzeszny król murzyński.

Wtedy władca Wielkiej Brytanii oświadczył, śmiejąc się serdecznie:

— Ponieważ jesteście obydwaj królami, możemy usiąść równocześnie.

Ademola zachwycony był zarówno tą wizytą u króla angielskiego, jak też serdecznym przyjęciem, jakie spotkało go ze strony dworu królewskiego i mieszkańców Londynu. Bo też, król Nigerii, odziany w kosztowne, barwne szaty, bogato przybrane złotem i szlachetnymi kamieniami a przy tym zaw sze weselny i uśmiechnięty wzbudzał ogólny podziw i cieszył się dużą popularnością.

Pudełko zapalek 8 groszy będzie kosztować od 1 lipca b. r. Wszystkie zapalniczki muszą być stemplowane

WARSZAWA, (Pat). Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca r. b. do porozumienia między skarbem państwa a spółką akcyjną do eksploatacji państwowego monopolu zapalniczego w Polsce co do obniżenia ceny zapalek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 procent. Obniżenie cen zapalek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 r.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zagadnienia zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa

i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od jednej zapalniczki ściętej lub stołowej i 5 zł. od jednej zapalniczki ze złota lub srebra. Posiadanie zapalniczek nieostemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek zostanie zabronione, a zapalniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zapotrzeniu w znakach podatkowych za opłatą obniżonej należności podatkowej.

Telewizja na usługach prasy

Wielki dziennik włoski „Tribuna” pragnąc dać swym czytelnikom najszybsze zdjęcia z przebiegu walk na froncie hiszpańskim zorganizował w Salamance wielką stację nadawczą, pracującą wyłącznie dla celów telewizyjnej. W siedzibie redakcji „Tribuna” w Mediolanie urządzono wspaniałą i rat odbiorczy wyposażony w ostatnie zdobycze techniki. Aparat jest połączony bezpośrednio kablem z Salamanką, gdzie znajduje się główna kwatera rządu powstańczego. Dzięki tym udoskonaleniom w ciągu 3—4 godzin mogą być już produkowane klisze obrazujące fragment tak interesujących świat wydarzeń hiszpańskich. Należy zaznaczyć, że szczytem sprawności dziennikarzy „Tribuna” było zdobycie informacji z Bilbao o zajęciu miasta przez kolumny powstańcze. Fakt ten miał miejsce o godz. 4 po poł. Między godziną 5 i 6 pojawiło się nadzwyczajne wydanie dziennika ze zdjęciami i opisem obładowania stolicy Basków.

Ciekawy eksperyment naukowy

LWÓW, (ATE). W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa znany uczyony warszawski prof. Wodziecki, celem dokonania ciekawego eksperymentu naukowego. Oto prof. Wodziecki załadował do samolotu, kursującego na linię Lwów—Bukareszt, transport bocianów i jaskółek, które zostały schwytane na ziemiach polskich. Bociany i jaskółki zostaną przewiezione samolotem na teren Rumunii i wypuszczone na wolność. Celem tego eksperymentu jest stwierdzenie, w jaki sposób i w jakim czasie ptaki te powrócą do Polski.

Zaślubiny Mary Pickford

W ostatnich dniach czerwca odbędzie się w Hollywood ślub Mary Pickford z młodym Amerykaninem Buddy Rogersem. Rogers jest o jeden, ćcie lat młodszy od swej narzeczonej.

Zaślubiny Mary Pickford, dawniej małżonki Douglasa Fairbanka, wzbudziły w stolicy filmu znaczne zainteresowanie. Młoda para zastrzegła się wprawdzie, że obrzęd ten pragnie urządzić li tylko w gronie najbliższych znajomych, mimo to w hotelu Excelsior zatrzymało się już 145 dziennikarzy amerykańskich i europejskich. Za pośrednictwem specjalnych linii telefonicznych są oni w przeciagu minuty łączeni z redakcjami wydawnictw. Liczny zjazd prasy tłumaczy się niezwykłą popularnością, jaką cieszy się w szerokich masach jankesów Mary Pickford, znakomita odtwórczyni wielkich ról filmowych.

Po zaślubinach i uczcie weselnej udają się małżonkowie w podróż poślubną do Honolulu. Spędzą tam dwa miesiące w luksusowej willi rodziców Rogersa.

Nowy gejzer islandzki

W pobliżu Porthum w Islandii wybuchł nowy gejzer. Odrzyni słup pary otoczony oparzeliskami i dymiącymi otworami wystrzela co chwilę na wysokość 180 metr. Wysokość tę zbadano dokładnie podczas przelotu samolotem. Ścisłe obserwacje naukowe wykazały, że gejzer ten przetrzała swymi miarami Goflun, uchodzący za najwspanialsze zjawisko natury w Islandii.

Imponujący swymi rozmiarami słup kryształowej wody, mieniącej się w słońcu różnobarwnymi kropkami, sfilmo wala w tych dniach ekspedycja filmowa, przybyła specjalnie do Porthum z Londynu.

Nowe tańce

Na międzynarodowym kongresie tańca, który odbył się ostatnio w Paryżu, zaprodukowane zostały dwa nowe tańce, którym fa chowcy wrożą dużą przyszłość. Pierwszy taniec „Sving Step” pokazała wiceprezesa londyńskiego „Imperial Society” miss Bradley. „Sving Step” tańczy się w powolnym takcie trzywiersiowym. Drugi taniec nazywa się „Tamborito” i pochodzi z Costariki. Przypomina on polkę z 18-tego stulecia. Oba tańce odznaczają się miękkością, estetycznymi ruchami.

Zwolniony po 54 latach z więzienia

MEDIOLAN. W tych dniach powrócił do Mediolanu po 54 latach, spędzonych w więzieniu 79-letni Antonio Buratti, którego skazano w 1883 roku na dożywotnie więzienie za zabójstwo z zazdrości. Przez pierwsze 10 lat był on skuty za nogę z drugim więźniem. Za długoletnie wzorowe prowadzenie się Buratti łaską monarcha odzyskał obecnie wolność.

WŚRÓD PISM

— NOWINY LEŚNE. Ukazała się już, wydana nakładem Referatu Prasowego Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, gazeta ścienna „Nowiny Leśne”, przeznaczona dla pracowników gospod. leśnych i zakładów przemysłowych lasów państwowych. Na razie „Nowiny Leśne” wydane zostały jako jednodniówka, wydawanie której zaplanowano raz na miesiąc.

Nową tę formę poruszania pewnych zagadnień ogólnych i specjalnych na terenie lasów państwowych powitać należy z uznaniem z tego przede wszystkim powodu, że odtąd liczne rzesze pracowników i robotników leśnych, zatrudnionych na obszarze Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie i rozsiadanych często bardzo w okolicach, dołączą rzadko prasa dociera — będą miały możliwość należytego zaznajomienia się z zamierzeniami i wynikami działalności administracji lasów państwowych we wszelkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy urządzeń robotniczo-społecznych.

Pożądanym byłoby, by „Nowiny Leśne” ukazywały się możliwe częściej.

W korporacjach akademickich świta zdrowa myśl

Korporacyjna forma organizowania się młodzieży akademickiej jest formą zdrową, bo kształcąca obywatela w duchu karności i poczucia obowiązku. Niebezpieczeństwem tej formy jest wypuszczenie jej w kierunku upodobnienia się korporacji do politycznych bojówek, przez co stają się korporacje wbrew swemu zasadniczemu celowi szkołą bezmyślności i warcholstwa. Pod tym względem korporacje przeżywały już różne okresy. Są jasne i ciemne karty w historii życia korporacyjnego w Polsce. Obecnie

bardzo jest to nam miło stwierdzić, że rozpoczyna się bodaj właśnie jakiś nowy, lepszy okres w życiu korporacji. Wziąta Marszałka Rydza-Smigłego w Arkonii i Polonii nie jest w tym wypadku bez znaczenia. Zamieszczamy niżej opis uroczystości w korporacji „Orientii”, podając „in extenso” przemówienie wiceprezesa „Orientii” p. Kasperowa, który te optymistyczne nasze uwagi o korporacjach zdaje się potwierdzać.

Red.

Zakończenie roku akademickiego w Korporacji Orientii przy Szkole Nauk Politycznych w Wilnie

Dnia 24 czerwca r. b. o godz. 20 odbył się na kwaterze K! konwent solenny.

Na wstępie Olderman K. Trzeburowski Stefan odczytał akt nadający na mocy uchwały Konwentu z dn. 21 czerwca 1937 r. pierwszemu filistrówi rzeczywistemu cmlt Konopce Teodorowi stopień filistra.

Cmlt. Szafranowicz Leon — w swym gratulacyjnym przemówieniu podkreślił powagę zadań jakie na żelkwnencie obecnie zaciążył.

Wiceprezes K! Kasperów Waclaw wygłosił przemówienie treści następującej:

„W przemówieniu Marszałka Edwarda Smigłego Rydza, wygłoszonym na komersu K! Arkonii, dopatrzyliśmy się zmiany dotychczasowego stanowiska wobec spraw młodzieżowych.

W słowach zamykających przemówienie brzmiała wiara w duszę młodzieży polskiej, odczuliśmy silny bodziec do skoordynowania wysiłków na froncie młodzieżowym, stwierdziliśmy obdarzenie zaufaniem twórczej pracy młodzieży; zaznaczona tu została i wiara w to, że spuścizną, jaką starsze pokolenie wywalczyło, młodzież nie zmarnuje, a gdy zajdzie potrzeba ewolucyjnie zastępując starszych, podjęmie się trudu jej utrwalenia i godnie z tego obywatelskiego zadania wywiąże.

Młodzież akademicka, na której barkach w pierwszym rzędzie w przyszłości spocznie odpowiedzialność za losy Ojczyzny, musi się do tego przygotować

Zdając sobie sprawę właśnie z tego obowiązku złożyliśmy w 1933 r. przy Szkole Nauk Politycznych w Wilnie Korporację. Powołaliśmy do życia organizację o charakterze ideowo-wychowawczym w czasie najbardziej dla rozwoju organizacji akademickich niesprzyjającym, a mając do wyboru formę organizacji wybraliśmy organizację korporacyjną, mimo, że na terenie Wilna organizacje korporacyjne przeżywały najcięższą fazę swego rozwoju.

Dziś, gdy z naszego grona założycieli ubył pierwszy członek przez awansowanie na stopień filistra, choćmu zrokapitulować wyniki pracy, dokonanej przez osiem kolejnych semestrów.

Powstaliśmy w warunkach nie sprzyjających rozwojowi tego typu organizacji. Cały czas byliśmy zdani na własne siły i dlatego w dniu tak uroczystym dla nas chcemy uwytklić dorobek ośmiu pierwszych semestrów naszego życia.

Dorobek ten powinien stanowić fundament tradycji dla tych coetusów, które będą zapisywały następne karty historii naszej Korporacji.

Kiedyś tworzyli naszą organizację, za dewizę obraliśmy także słowa: „Dobro Ojczyzny najwyższym prawem”.

Decydując się na to hasło zdawaliśmy sobie sprawę ze znaczenia każdego wyrazu i jego treściowej wagi.

Nie stanęliśmy pod płaszczykiem jakiejś partii, nie przyjęliśmy jej hasła, sami postanowiliśmy wykucwać dla siebie światopogląd. Dlatego nasze niektóre posunięcia wyglądały dla ludzi rozumujących katgoriami partyj politycznych jako niezrozumiałe. Ale byliśmy tacy, którzy nasze stanowisko dobrze zrozumieli i uznali za właściwe.

Staraliśmy się wyrobić w sobie podejście do każdego zagadnienia, jakie nam życie nasuwało, ze stanowiska przede wszystkim Pclaka, dbającego o rozwój własnego Narodu i Państwa.

Doceniamy rolę, jaką musi odegrać młodzież na kresach Rzeczypospolitej, dążyliśmy przede wszystkim do osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu intelektualnego i moralnego.

Nie chwytałyśmy gorączkowo tematów do dyskusji. Ograniczaliśmy się do rzeczy które nam życie nasze organizacyjne nasuwało i przede wszystkim dbaliśmy o to, aby w posunięciach naszych być konsekwentnymi.

Krótko mówiąc: uczyliśmy się rządzić na szą korporacją-rzeczpospolitą.

Czy właściwie postępowałyśmy, ocenić przyjdzie.

Chcieliśmy jednak uzasadnić, z jakich założeń wychodziliśmy.

Zdecydowaliśmy już na początku, że życie młodzieżowe na terenie naszej Uczelni, która dopiero kilka miesięcy temu formalnie stała się szkołą wyższą, należy postawić na poziomie życia uczelni wyższej w pełnym znaczeniu tego słowa, z której mają wyjść jednostki świadome celów i obywatelskiego stanowiska w stosunku do Narodu i Państwa.

Ponieważ w stosunku do innych wyższych uczelni jest nas, studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie mało, zrozumielismy, że nie stać nas na stworzenie kilku organizacji ideowo-wychowawczych.

Przez to osłabilibyśmy tylko wewnętrzny siłę organizacji do tego stopnia, że żadna nie potrafiłaby stanąć na właściwym poziomie

Grono założycieli zdawało sobie sprawę, że są wśród nich jednostki o różnych poglądach, ale właśnie dlatego postanowiono pracować według programu takiego, z którym każdy w kim bije serce polskie, mógłby się pogodzić, a który w niczym nie naruszałby

dewizy naczelnej.

Dlatego, gdy mogliśmy akcentować naszym postępowaniem barwę polityczną, poważnie rozważaliśmy każdą okoliczność ze stanowiska wspólnie wypracowanego programu i staraliśmy się unikać wszelkich wystąpień, które miały na względzie taktykę jakiejś partii, ukrytej pod szumnym i wzniosłym prefekstem.

Również nie było nas tam, gdzie posunięcia były dokonywane jako skutek zastarzanych waśni.

To były wytyczne naszego postępowania. Staraliśmy się ich przestrzegać w miarę naszych sił i umiejętności. Jesteśmy przekonani, iż od dłuższego czasu linia naszego postępowania nie ulega wahaniom.

Teraz, gdy założyciele powoli zaczynają odchodzić, nakazujemy coetusom, które przysięgły, linii naszej nie wykrzywiać i iść dalej drogą przez nas wskazaną, gdyż wierzymy głęboko w słuszność naszej sprawy.

W wyniku naszych założeń, ambicją Korporacji jest rozszerzenie w niej najbardziej wartościowych elementów z terenu naszej Uczelni.

Przy przyjmowaniu kandydatów stosujemy selekcję. Jest to jednak selekcja niewystarzająca i dlatego młodych członków naszej organizacji obserwujemy przez cały czas, dopóki nie osiągną pełni wyrobienia korporacyjnego.

W Konwencie obserwujemy wyrobienie pod względem treści, na sobótkach piwnych wyrobienie pod względem formy. Staramy się o to, by nawet w chwilach podwyższonej temperatury, jaka często się wytworza na sebotkach, forma była na poziomie.

W wyniku tych obserwacji, jako metodę wychowawczą stosujemy metodę lekarza internisty, ale daliśmy również dowody, że gdy zajdzie konieczność, to nie wahamy się przed użyciem skalpela.

Na zakończenie zwracamy się do drogiego naszemu sercu Filistrów honoris-causa, których ilość już obecnie pozwala na założenie ram organizacyjnych, o dalszą bardzo dla nas cenną współpracę i przyjęcie pod swoją opiekę naszego pierwszego Filistra rzeczywistego”.

Pierwszy filister honoris causa, dr. Władysław Wielhorski powitał w przemówieniu imieniem grona filistrów, pierwszego filistra rzeczywistego. Nawiązał przy tym do dewizy „Orientii” — „Dobro Ojczyzny najwyższym prawem” — stwierdzając, że właśnie „Orientia”, zgodnie ze swą nazwą, może znaleźć na wschodzie i to dalekim, źródło cywilizacji bliskie tej maksymie. Hoduje ono typ jednostki, której indywidualność moralna kształtuje się w urabianiu cech najszczytniejszych obywatela-rycerza. Praca niezmordowana dla dobra ojczyzny, hart ducha i ciała, ofiarność bezgraniczna. Krajem tym jest zaprzyjaźniony z nami Japonia. Da się więc w tym wypadku powiedzieć, że i dla Polaków, dzieci Zachodu, czasem przychodzić może „ex oriente lux”.

P. S. Sprawozdanie to uzyskaliśmy z próbą o zamieszczenie apelu do prasy ze strony młodzieży zrzeszonej w „Orientii”, treści następującej:

„Prasę interesującą się życiem młodzieży akademickiej prosimy o przedruk niniejszego sprawozdania.

Zastrzegamy się przeciw umieszczeniu sprawozdania w „Słowie” ze względu na nieprzychylny ton artykułu w r. red. Mackiewicz w stosunku do naszej Uczelni, gdyż uważamy, że takie stanowisko szkodzi przede wszystkim młodzieży w niej studiującej.

Matura żony i matki

(Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym)

Od kilkudziesięciu już lat stają się popularne prądy, zwracające baczną uwagę na rolę kobiety w życiu nie tylko rodziny, ale i całego społeczeństwa.

Kobieta przestała już dzisiaj być tylko panią domu, zbierającą hołdy i patrzącą z góry na osoby, przygodnie wynajęte, które wychowują jej dzieci. Sytuacja zmieniła się. Kobieta zrozumiała, że w życiu powinna być pomocną mężczyźnie i iść z nim razem w życie ku lepszymu jutru.

Zaszła więc potrzeba przeprowadzenia pewnego podziału pracy dnia codziennego, a jednocześnie z tym zaszła potrzeba uświadomienia młodych dziewcząt i przygotowania ich do przyszłych obowiązków.

Praca daje wiele moralnego zadowolenia. Kobieta, która czuje, że nie jest tylko dekoracją mieszkania, zaczyna inaczej myśleć i inaczej pracować. Chodzi jednak o to, żeby w tych obowiązkach i celach nie zgubić się.

W Europie zaczynając powstawać szkoły przeznaczane specjalnie dla kobiet, przygotowując je do nowego życia. Polska nie pozostaje tutaj w tyle. Powstają też u nas specjalne zakłady dla młodych panienek, które uczą się nie tylko prania, gotowania i wógół gospodarstwa domowego, ale mają możliwość zapoznania się nieco bliżej z pracą społeczną i obywatelską.

Wilmianki, chcąc czegoś w tym zakresie się nauczyć, musiały wyjeżdżać do Zakopanego, Warszawy czy Poznania, względnie kozać z niezbyt bogatej literatury. Dopiero od niedawna, to jest od roku: zeszłego powstała i w Wilnie z inicjatywy P. M. S. Rozemna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym drugiego stopnia, pod kierownictwem p. dyr. Zofii Morysińskiej.

Szkoła ta potrafiła doskonale rozwiązać zagadnienia z punktu widzenia nie tyle teoretycznego, ile praktycznego i dlatego dorobek jej stał się o wiele bogatszy i trwalszy, a jednocześnie bardziej praktyczny. Nauka prowadzona była systemem przykładowym.

Nie tylko wykłady i zajęcia praktyczne są treścią pracy. Zwrócono też baczną uwagę na tak zwaną pracę społeczną. Uczennice tej szkoły brały udział w świętach narodowych i obchodach, wygłaszając odczyty i pogadanki. W ten sposób wchodziły w życie społeczne. Zapoznawały się z techniczną stroną organizowania świąt i obchodów, zaczęły również stykać się z szerszymi masami społeczeństwa.

Jak ważną w życiu rodzinnym jest kwestia rozrywki i zabawy, zapewne nie należy tłumaczyć. O toż, i na to również zwrócona została uwaga i w programie codziennych zajęć znalazło się na to miejsce, a więc były ćwiczenia gimnastyczne, lekcje śpiewu, wycieczki i inne imprezy towarzyskie i zabrania.

Trzeba zaznaczyć, że prócz wykładów i

zajęć praktycznych uczennice miały szereg przedmiotów zdawałoby się na pierwszy rzut oka mało wspólnego mających z zakresem i charakterem szkoły. Uwzględniono psychologię człowieka, dziecka, matki i ojca. Uwzględniono też kwestię estetycznego wyglądu mieszkania i ubioru. Wykłady estetyki wzbogaciły pod tym względem znacznie doświadczenia. Do całokształtu zajęć zaliczyć jednocześnie trzeba dwa niezmiernie ważne przedmioty, a mianowicie wykłady religijne z nastawieniem na życie rodzinno-społeczne i lekcje języka polskiego, które przyszyły się pod wielu względami nawet tym, które posiadały świadectwa maturalne. Bo język polski w tej szkole miał za zadanie: rozbudzenia szerszego zainteresowania literaturą i umiejętności czytania książek, jak również właściwy ich dobór.

Wykłady higieny wkraczały bezpośrednio w obowiązki kobiety jako żony i matki.

I jeszcze jedno. Szkoła Przysp. w Gosp. Rodz. uczyła życia oszczędnego i systematycznego. Oszczędność i praktyczność to hasła codziennego życia. Szkoła uczy żyć z ołówkiem w ręku. Układane były budżety miesięczne w zależności od skali życiowej i otrzymywanych pieniędzy.

Szkoła ma między innymi za zadanie wychowanie nie tylko uczennic swoich na przyszłe matki i żony, ale również na fachowe pracowniczki. Uczennice czują się na siłach prowadzić pensjonaty, schroniska, obozy wyprężkowe i inne

Onegdaj właśnie odbyła się w Wilnie młoda uroczystość zakończenia roku szkolnego tej szkoły. Rozdano pierwszym abiturientkom, w liczbie dwudziestu, świadectwa. I. Z.

Kurjer Sportowy

„Wpływ przez Wilno”

27 czerwca (niedziela) organizuje Okręgowy Ośrodek WF zawody pływackie pod nazwą: „Wpływ przez Wilno”.

Początek zawodów o godz. 9-ej. Start Most Antokolski dla pań 9,00, dla panów 9.05. Meta: Przystań Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Udział: Zawodnicy obojga płci od 16 lat w górę, stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zapisy przyjmuje Okręgowy Ośrodek WF — Wilno, ul. Ludwiskańska Nr 4 od godz. 8-ej do godz. 15. Koniec zapisów 25 czerwca 1937 roku o godz. 12-jej. Wpisowe dla wojskowych — 20 gr., dla cywilnych 50 gr. Każdy zawodnik musi być zbadany przez lekarza i posiadać potwierdzenie badania.

Szatanie. Zawodnicy rozbiierają się przy moście strategicznym, skąd ubranie przewożą opiekunowie, własnymi środkami, do przystani 3 haonu sap., gdzie będą przygotowane szatanie. Szatanie dla cywilnych w Wileńskim Tow. Wiośl.

Opieka lekarska: Kierownik Poradni Sportowo-Lekarskiej Okręgowego Ośrodka WF zorganizuje opiekę lekarską na przystani Wil Tow. Wiośl.

Nagrody: dla pań — 1 nagroda stała i 3 dyplomy; dla panów 1 nagroda stała i 10 dyplomów.

Organiz. zawodów: sędzia główny: p. Kukulski; kierownik zawodów p. kpt. Zmudziński; starter p. Nowicki Mieczysław; celowniczo: p. Pimpicki, p. Szyłański, p. por. Karwowski; p. Piotrowicz.

Sędziowie torowi i sędziowie mierzący czas: p. Wojtkiewicz; p. plut. Sadowski, st. sierż. Klaput.

Gospodarz zawodów i sekretarz :p. Ozie

Niedziela wileńska w kalejdoskopie sportowym

O WEJŚCIE DO LIGI.

Jutrzejsza niedziela przyniesie szereg ciekawych imprez sportowych. Bogaty kalendarz przedstawia się następująco:

WILNO — TROKI — WILNO.

O godz. 9 rano odbędzie się wyścig kolarski na trasie Wilno—Troki—Wilno. Start i meta przy słupach na ul. W. Pohulanka. Do zawodów zgłosiło swój akces ponad 20 zawodników, w tym najlepsi kolarze wileńscy

TURNIEJ PIŁKI KOSZYKOWEJ.

W godzinach porannych w parku im. gen Żeligowskiego rozegrany zostanie ciekawy turniej piłki koszykowej. Do zawodów stają prawie wszystkie drużyny wileńskie z AZS-em i W. K. S-em na czele.

O MISTRZOSTWO KPW.

O godz. 13 na boisku przy ul. Kolejowej 19 odbędzie się wielki turniej koszykówki o mistrzostwo drużyn KPW. Do zawodów stają drużyny Poznania, Warszawy, Radomia i Wilna. Turniej budzi ogromne zainteresowanie, wpływa na to udział Poznania i Warszawy. Drużyny te znane są w całej Polsce ze swego wysokiego poziomu, w szeregach ich gra wielu reprezentantów Polski.

wież. Łódzie asekuracyjne (mogą być kajaki) dają kluby: Wil T-wo Wiośl — 3 łódzie, AZS — 3 łódzie, Elektrit — 3 łódzie; WKS — 3 łódzie.



NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJESZYM SPRZYMIERZENCEM URODY I POWODZENIA.

Program „Tygodnia Morza”

W niedzielę dnia 27. VI odbędzie się uroczystość „Dnia Morza” w Trokach.

W poniedziałek dnia 28. VI w Wilnie:

- godz. 19.00 — Capstrzyk orkiestr woj skowych na ulicach miasta,
- godz. 19.00 — Wianki na Wilji,
- Godz. 19.30 — Regaty kajakowe na dystansie 1000 mtr dla dwojek sztywnych start od przystani szkolnej,
- godz. 20.00 — Turniej kajakowy na wodzie,
- godz. 21.00 — Występy chóru „Hasło” oraz zespołu mandolinistów „Kaskada”,
- godz. 22.00 — Występy zespołu baletowego baletm. Ciesielskiego,
- godz. 22.30 — Puszczenie wianków i defilada udekorowanych łodzi. Po defiladzie konkurs z nagrodami za najlepiej udekorowaną łódź,
- godz. 23.00 — Ognie sztuczne,
- godz. 23.15 — Zabawy taneczne na przystaniach wioślarskich oraz na placu ćwiczeń wodnych 3 b. sap. Tamże bufet obficie zaopatrzone. Przygrywają 4 orkiestry.

Ceny miejsc: siedzące na przystaniach i na brzegu — zł 1.—, miejsca stojące za olinowaniem — zł 0,20.

Zapowiadanie programu oraz informacje przez głośniki, dostarczone przez firmę „Elektrit”.

Sygnalem rozpoczęcia imprezy będzie zapalenie stosów sobótkowych na górze Trzech Krzyży.

Wtorek dnia 29. VI. 1937 r.:

- godz. 7.00 — Pobudka orkiestr wojskowych,
- godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Kazimierza z udziałem przedstawicieli władz i organizacji,
- godz. 11.00 — (po nabożeństwie) Pochód ulicami, Wielką i Zamkową na pl. Katedralny, gdzie nastąpi podniesienie flagi, przemówienia i uchwalenie rezolucji,
- godz. 18.00 — Koncerły orkiestr na placach Katedralnym i Skwerze Orzeszkowej,
- godz. 21.00 — Opuszczenie flagi.

Komiteł Wykonawczy Tygodnia Morza i Okręgowy Zarząd LMK proszą wszystkich o jaknajliczniejsze przybycie na powyższe uroczystości i zabawy.

Wystawa Maryologiczna

Organizująca się w ramach Kongresu Maryańskiego Wystawa Maryologiczna otwarta zostanie przez JE. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza już w uroczystość św. Piotra i Pawła 29 czerwca przy ul. Dominikańskiej 4 — w krągankach klasztoru po Dominikańskiego (wejście wielkimi drzwiami kościoła św. Ducha).

Na wystawie znajdzie swe odzwierciedlenie — literatura, prasa, muzyka, sztuka, hafciarstwo artystyczne, grafika, ikonografia, i wszystko, co serce i ręka ludzka stworzyła w naszym kraju ku czci Maryi Niepokalanej. Prace nad urządzeniem wystawy są w pełnym toku. Zebrane i przysłane do Wilna eksponaty przedstawiają się imponująco także do ilości jak i jakości.

„Święto Morza” w Trokach

W niedzielę Troki będą obchodzić „Święto Morza” specjalnie uroczysto. Program obchodu przedstawia się następująco:

Godz. 11 Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym.

Godz. 12 Pochód i przemówienie na rynku przy kapliczce.

Godz. 13 Odjazd do schroniska Łągi Morakiej i Kolonialnej i na wyspę Wałgas.

Godz. 14 Manewry flotylli.

Godz. 15 Powrót do schroniska Łągi, przerwa obiadowa i wycieczka żagłownikami.

Godz. 17 Zabawa taneczna w schronisku Łągi.

Podczas obchodu przewidziane są manewry flotylli składającej się z około 40 łodzi żaglowych. Widowisko niecodzienne, warte zbaczenia — jedziemy więc wszyscy do Trok.

Autobusy odchodzą z pl. Orzeszkowej o godz. 7 m. 15, 8, 9 i 10. Odjazd z Trok o g. 13, 18 m. 30, 20, 21, 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 zł. od osoby.

Ciekawa impreza i chęć spędzenia niedzielę poza miastem wszystkich nas napewno skusi do wyjazdu do Trok.

Program kermaszu — odpustu w Budstawiu

W dniu 2 lipca rb. odbędzie się wielki kermasz—odpust w Budstawiu. Program uroczystości obejmuje:

Dnia 1-go lipca:

Godz. 14—18 Spotkanie procesyj przybywających z okolicznych parafii, z orkiestrami i banderiami krakusów.

Godz. 16—21 Konkursy orkiestr ludowych, cymbalistów i chórow.

Godz. 19 Uroczyste nieszpory.

Godz. 21—22 Popisy wodne, defilada kajaków, efekty świetlne.

Godz. 22 Wyświetlani filmu dźwiękowego na wolnym powietrzu.

Godz. 24 Pierwsze uderzenie zegara wieżowego.

Dnia 2 lipca:

Godz. 5 Uroczyste zamknięcie obrazu N. Marii Panny.

Godz. 9 Wotywa.

Godz. 11 Procesja wokół kościoła, w której wezmą udział wszystkie orkiestry, oraz pielgrzymki z poszczególnych parafii w strojach regionalnych.

Godz. 12 Uroczysta suma z kazaniem.

Godz. 13 Nieszpory.

Godz. 14—18 Zawody konne, pokaz konia, konkurs zaprzęgów regionalnych, wyścig koni włościańskich.

Godz. 18—20 Tańce ludowe — przygrywają orkiestry ludowe.

Godz. 28—20 Występy teatrów na otwartej scenie.

Postawy

— 10-lecie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Łuczaju. W drugiej połowie czerwca rb. odbył się w m. Łuczaju zlot Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które obchodziło 10-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybyli liczni goście. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Po nabożeństwie odbyła się akademja. Przemawiali: ksiądz proboszcz i przedstawiciele K. S. M., charakteryzując całokształt prac.

Podczas tych przemówień całkiem niepotrzebnie wypowiedziano uwagi krytyczne o innych organizacjach młodzieży wiejskiej. Obchód dziesięciolecia nie jest odpowiednią chwilą do wypowiadania krytyki innych, choć słuszny byłaby krytyka słuszna, a powinien być traktowany, jako rachunek własnego sumienia wyłącznie. J.-cz.

Dzwon im. Marsz. Piłsudskiego w kościółku u zbiegu trzech granic

W dniu 24 bm. na najdalszych krańcach Rzplitej, u styku trzech granic, polskiej, łotewskiej i sowieckiej w pow. brasławskim, we wsi Wiata, gm. leonpolskiej, odbyła się podniosta uroczystość zawieszenia dzwonu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na wieży drewnianego kościółka, zbudowanego przez miejscową ludność i żołnierzy KOP w latach 1932—34.

Dzwon ufundowany został przez korpusy podoficerów wojsk lądowych marynarki wojennej i KOP. Wygląd dzwonu jest bardzo ładny, zawiera u góry wizerunek Marszałka, a pod wizerunkiem jest cytata „I komu droga otwarta do nieba, temu, kto służy ojczyźnie”, a niżej „Bóg, honor i ojczyzna”. Z drugiej strony jest napis: „Józef” — „Pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dzwon ten ofiarowali dla kresowej świątyni we wsi Wiacie nad Dźwiną, wojew. wileńskiego, korpusy podoficerskie wojska lądowego, marynarki wojennej i Korpus Ochrony Pogranicza 12 maja 1937 roku”.

Uroczystość rozpoczęła się powitaniem przez miejscową ludność księdza dziekana miorskiego, reprezentującego metropolię wileńskiego, starosty powiatowego oraz rodziców chrześniących dzwonu, p. Franciszki Trytkowej i plk. Janiszewskiego.

Po powitaniu ks. dziekan poświęcił dzwon, poczem w imieniu korpusu podoficerskiego przemówił jeden z podoficerów, oddając dzwon do użytku ludności cywilnej.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił ksiądz Zawistowski, były proboszcz parafii leonpolskiej. Po przemówieniach odbyła się procesja przy dźwiękach poświęconego dzwonu i orkiestry KOP, poczem znowu przemawiał ks. Zawistowski, wygłaszając podniosłe patriotyczne kazanie,



w którym rozwinął myśli cytaty, wyryte na dzwonie.

Na uroczystość przybyło kilka tysięcy mieszkańców pogranicznych osiedli gmin leonpolskiej i drujskiej, bez względu na wyznanie. Byli obecni na uroczystości prawosławni i starowierzy.

Podczas uroczystości poświęcony został również brąz Matki Boskiej Ostrobramskiej, ofiarowany do głównego ołtarza przez p. Mirską z Ustrzeża.

Po zakończeniu uroczystości ludność szczerze dziękowała przedstawicielom korpusów podoficerskich i całej armii za opiekę i prosiła o dalszą pomoc we wszystkich poczynaniach.

Walny Zjazd Pow. Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Lidzie

20 bm. odbył się w Lidzie w sali starostwa powiatowego Doroczny Walny Zjazd Pow. Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich. Zjazd zebrała p. Smoleńska podkreślając rolę kobiety w obecnym społeczeństwie. Ze złożonego następnie sprawozdania wynikało, iż Pow. Org. Kół Gosp. Wiejsk. liczy 30 jednostek organizacyjnych w terenie z 520 członkiniami. W ciągu ostatniego roku organizacja KGW przeprowadziła dla swoich członkiń 40 kursów. W tym 4 trzydniowe kursy zdrowia, 3 jednodniowe kursy ogrodnicze, 6 podobnych kursów radowniczych, 2 trzydniowe kursy pieczenia, 7 dwutygodniowych kursów trykotarstwa, 8 pięciodniowych kursów farbowania trwałego i t.p.

Ponadto przeprowadzono jeszcze 7 sześciogodniowych dziecięcych letnich, 26 kon kursów zespolonych uprawy warzyw, uprawy i przeróbki słomy lnianej i przedzenia, oraz 15 wystaw robót trykotarskich, robót ręcznych, warzyw, przemysłu ludowego i lnianstwa.

W dyskusji podkreślano potrzebę częstszych wyjazdów na wieś instruktorcei powiatowej dla utrzymania kontaktu poszczególnych kół z zarządzeniem powiatowym i kierowni pracami na terenie. Aby zadość uczynić tej konieczności potrzeba zaangażować przynajmniej jedną jeszcze instruktorce (obecnie pracuje tylko jedna instruktorce KGW na powiat) i w tym celu postanowiono poczynić

odpowiednie starania w instytucjach miejscowego samorządu.

Uchwalony budżet na rok następny wynosił po stronie dochodów i wydatków sumę zł. 12.539.

W planie pracy na rok następny POKGW bierze pod uwagę wszystkie działy gospodarstwa domowego. Pow. Org. dąży do racjonalnego odżywiania rodziny, do zachowania praktyczności przy sporządzaniu odzieży, do podniesienia czystości w domach wiejskich, do prowadzenia rachunkowości i stosowania zasad organizacji pracy. W tym celu planuje się przeprowadzenie 32 odpowiednich kursów, 60 pogadanek z dyskusją, 19 pokazów i 6 wystaw. Poza tym plan pracy przewiduje szczegółowo przedsięwzięcia w dziale gospodarstwa podwórowego, ogrodnictwa, zdrowia i higieny, oświaty i akcji lniankiej. Na koniec należy zaznaczyć, że wysoce pożyteczna akcja, jaką prowadzi na terenie wsi Pow. Org. KGW znajduje coraz większe zrozumienie i oddźwięk, co oczywiście w znacznej mierze należy zawdzięczać umiejętnemu podejściu do prac wśród gospodyń wiejskich Organizacji Pow. KGW.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4—6 dp.

Wilejka pow.

— Wycieczka do Liskowa. Z powiatu wilejskiego bierze udział w wycieczce do Liskowa 70 osób.

Koszt wycieczki, z przejazdem w obie strony i utrzymaniem wyniesie na osobę około 20 zł. Wycieczkowicze wyruszyli w podróż 25 czerwca. Powiat wilejski przyłączył się do trzech sąsiednich powiatów, a kierownictwo nad całością objął p. Malesza instruktor oświaty pozaszkolnej z Mołodeczna. W. R.

— Uczniowie szkoły koszykarskiej z Wilejki na koloni koło Jastarni. Na zorganizowaną przez Min. Przem. i Handlu kolonię letnią nad morzem wyjechało z Wilejki 29 uczniów szkoły koszykarskiej wraz ze swoimi wychowawcą. 17 chłopców wyjechało całkiem bezpłatnie, a 10 za opłatą 25 gr dziennie. Przejazd uczestników kolonii pokryła OMP z pieniędzy zebranych z zorganizowanego przed paru tygodniami festynu ludowego, który dał ponad 300 zł dochodu.

Uczniowie szkoły koszykarskiej z Wilejki spędzą nad morzem dwa tygodnie. W. R.

— Pociąg popularny na kermasz do Budstawia. Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce organizuje pociąg popularny na odpust—kermasz w Budstawiu. Pociąg ten odejdzie z Mołodeczna 2 lipca, o godz. 6 rano przez Wilejkę, Kurzeniec, Kniahinin i Krzywicz. Powrót z Budstawia w tym samym dniu o godz. 21-ej. Maksymalna cena biletu w obie strony nie przekroczy zł 2.50.

— BURSA DLA DZIECI WIEJSKICH. Pod przewodnictwem plk. Janusza Gaładyka odbyło się tu zebranie przedstawicieli sfer społecznych, poświęcone sprawie opieki nad młodzieżą szkolną. Uchwalono założyć w Wilejce z początkiem nowego roku szkolnego bursę dla dzieci włościan i osadników. Kierownictwo tej bursy spocznie w rękach zarządu „Rozdziny Wojskowej”.

Mołodeczno

— Kamieniem w głowę. 22 bm. o godz. 10 we wsi Noroński, gm. lebidziwskiej, między mieszkańcami tejże wsi Janem Siemaszkiewiczem a Bazyliem Siemaszkiewiczem wywiązała się bitwa na tle wyrządzonych szkód polnych. W czasie bitki Bazyli Siemaszkiewicz uderzył kilka razy Jana Siemaszkiewicza kamieniem w głowę, powodując pęknięcie błony prawego ucha.

— Złodziejce pobili poszkodowanego. 24 2 Żydów usiłowało dokonać kradzieży mieszkaniowej u Noh'ima Bermana w Mołodecznie przez wybić szyby w oknie celem przedostania się do mieszkania. Złodziejce zostali spłoszeni przez właściciela. Ci sami sprawcy i w ten sam sposób po kilku minutach usiłowali dokonać kradzieży w restauracji Filipa Radziukiewicza w Mołodecznie, lecz zostali spłoszeni przez Zalmana Bermana, który jednego z nich przyłapał i chciał doprowadzić do posterunku, gdyż poznał na nim swój garnitur, skradziony mu w nocy z 15 na 16 bm. Zalmán Berman został pobity pięściami przez obu sprawców, którzy zbiegli.

— ŚMIERTELNE POBICIE. W dniu 21 bm. Agata Anopowa, m-ka wsi Raczkowo gm. połoczańskiej, zameldowała, że w dniu 12 bm. mąż jej Paweł Anop, lat 65, został pobity przez Józefa Anopa, zam. tamże, obuchem siekiery. Paweł Anop w dniu 21 bm. około godz. 8-ej zmarł wskutek tego pobicia. Powodem pobicia było przyłapanie Józefa Anopa przy kradzieży drzewa z lasu należącego do Pawła Anopa. Władze prokuratorskie powiadomiono o wypadku.

Brasław

— Na posiedzeniu Zarządu Koła Powiatowego Opieki nad zdolną i niezamożną młodzieżą szkolną w Brasławiu uchwalony został budżet Koła na rok szkolny 1937-38 w wysokości zł. 8.810 — przy czym w wydatkach największą pozycję stanowi wydatek na stypendium dla 20 ucznów zdolnych a niezamożnych. Poza tym przewidziane są doraźne zapomogi w postaci podręczników, ubrań, a w niektórych wypadkach i w gotówce.

Głębokie

— Wycieczka na wystawę w Liskowie. Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Głębkiem z terenu pow. dziśnieńskiego wyjechało 230 osób (przeważnie z pośród drobnych rolników) na zwiedzenie wystawy „Praca i kultura wsi” w Liskowie. Wycieczka powróciła 23 bm. Rolnicy pow. dziśnieńskiego z wielkim zainteresowaniem przedkładały wystawę w Liskowie, czyniąc porównawcze uwagi co do sposobu uprawy roli i organizacji gospodarstw.

Wycieczka ta po drodze zatrzymała się w Warszawie, gdzie złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z napisem: „Rolnicy powiatu dziśnieńskiego w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi” oraz zwiózła miasto i Zamek Królewski, wpisując się do księgi pamiątkowej.

— 24 bm. do Głębokiego przybyła komisja ministerialna, która następnie udała się na teren powiatu dziśnieńskiego w celu zbierania na miejscu spraw melioracyjnych i łaskarstwa.

Nieśwież

Piorun. W kol. Lukowce, gm. nieświeżkiej, uderzył podczas burzy w nocy piorun w zagrodę Anasztazji Abramowiczowej. Ogień momentalnie objął dom i zabudowania gospodarcze. Spłonął doszczętnie budynek mieszkalny wraz z wewnętrznym urządzeniem, chlewy, śpiżnica i Jodola wraz z narzędziami.

Świeclany

— Krwawe wesela. W nocy z 22 na 23 bm. we wsi Stara Wieś, gm. świrskiej, podczas zabawy weselnej, nieustalony na razie sprawca uderzył nożem w skroń Witolda Łukaszewicza, zam. w Konstancynie. Łukaszewicza w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Święciance.

— ŚMIERĆ 2-LETNIEJ DZIEWCZYNI. W dn. 23 bm. o godz. 16 Szymon Misiulajtis, m-c wsi Trokiele, gm. hoduciskiej, zameldował policji, że w tymże dniu o godz. 12-ej w czasie jego nieobecności w mieszkaniu córka jego Biruta lat 2, wyszła na podwórze i wpadła do sadzawki, znajdującej się o 25 m od domu, gdzie utonąła.

Wołożyn

— Zawieszenie kierownika zarządu drogowego. Wojewoda nowogródzki zawiesił w dn. 23 bm. w czynnościach służbowych inż. Józefa Gancara, kier. powiatowego zarządu drogowego w Wołożynie, powierając jednocześnie pełnię jego obowiązków inż. Janowi Doberstajnowi, kier. pow. zar. drogowego w Stołpcach.

Samobójstwa

22 bm. o godz. 22 znaleziono w Nowych Święciancech na torze kolejowym zwłoki Jana Mollsa, lat 24, zam. we wsi Sutryszki, gm. świeclankiej, z odciętą głową. Ustalono, że Mollis był nieuleczalnie chory i popełnił prawdopodobnie samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

46

POWIEŚĆ

Ścisłe biorąc to myślałam o tym bezustannie. Nawet kiedy byłam najbardziej zajęta, nie mogłam zapomnieć. Myśl roztargniona nazęwnątr, kołowała uporczywie na dnie bezsilnej świadomości. Trudno było nie pamiętać na każdym kroku o ciemnych drzwiach windy i mrocznej pustce korytarza, poznaczonego czarnymi czelusiściami drzwi. I przecież nie mogłam zapomnieć o moim pacjencie, który przepadł w tak niepojęty sposób, o martwej twarzy dr Harrigana, o lancecie, o krwawych śladach własnych nóg i o ogólnym wrażeniu zbrodni.

W szpitalu panowała dziwna cisza, taka głęboka, że aż groźna.

Znów przyszło na mnie uczucie, że ktoś mnie obserwuje. Obejrzałam się naokoło po wglębieniach drzwi, po ciemnych kątach korytarza, po ciemnej tajemniczej głębi starych schodów. Nikogo. Wzruszyłam ramionami, zbywając w ten sposób ostrzegawcze drgnienie szóstego zmysłu. Dziwne to, jak my, cywilizowani ludzie, zwalczamy nasze instynkty, wyzywając je od nerwów i przywiedzi. Wstałam niecierpliwie, poszłam do kuchni dietetycznej i odkorkowałam butelkę piwa — nie Iny Harrigan. Lodowaty, musujący napój sparzył mi gardło, ale nie ochłodził. Pomimo to poczułam się normalniej, tak jakbym zażęgnęła jakieś niebezpieczeństwo.

Nagle ogromny chrabąszcz, który dostał się jakoś do szpitala i do oświetlonej kuchni, trzepnął z denerwującym brzękiem o wieko lodowni i, nim zdążyłam go uderzyć korkociągiem, porwał się i wleciał mi prosto we włosy.

Wkręciwszy się w nie okropnymi, brnatnymi odnogami, zaczął się szamotać i buczeć jak oszalany

I mnie ogarnęło zaleństwo. Pamiętam, że chcąc się go pozbyć szarpałam za czepek i włosy dysząc ciężko, jakby nie wiem co.

W tej chwili usłyszałam krzyk. Ktoś wydzierał się w niebogłosy we wschodnim skrzydle, ale urwał momentalnie, jak zdławiony.

Ponieważ chrabąszcz, który uwolnił się, sama nie wiem jak, i wypadłam na korytarz. Lillian Ash wskazywała przed siebie ręką, krzycząc w niebogłosy:

— W pokoju Melady'ego! W pokoju Melady'ego! Ellen, Nancy i Lillian pobiegły za mną. Zapaliłam światło, wpadłam do pokoju i stanęłam jak wryta.

U naszych nóg leżała w zwojach liliowego szafonu Dione Melady, z czerwoną twarzą, z wywieszonym językiem i oczami wysadzonymi straszliwie na wierzch. Ale żyła, o czym świadczył świszczący, chrapliwy oddech.

ROZDZIAŁ VIII.

Zjawiła się zaraz policja, przeszukała szpital i nie znalazła nikogo, tylko tyle, że siatka w oknie wychodzącym na drabinę pożarową w naszym wschodnim skrzydle była otwarta, ale to nie mogło mieć znaczenia, bo gdyby kto tamtędy uciekł, to bym go przecież spotkała w korytarzu. Ale Ellen, ani Nancy, ani Lillian nie otwierały okna. W rezultacie doszłam do przekonania, że musiał to być zbieg okoliczności, nic więcej.

Nikt nie widział intruza, nikt nie wiedział o niczym, a histeryczna opowieść Dione była niemal niezrozumiała. To też nic dziwnego, że policja trudziła

się na próżno. Szukała chińskiej tabakierki, ale zważywszy na rozmiary tego błękitnego cacka i ogrom szpitala, było to samo co szukanie igły w stogu siana.

Przeniosłszy się pośpiesznie Dione na łóżko i zastosowała sztuczne oddychanie i inne potrzebne środki. Posłałam Ellen, żeby zadzwoniła po doktora Kunce'a, który musiał mocno spać, gdyż telefonistka dzwoniła do niego kilkakrotnie. Pewnie też ubranie się i telefon do policji zajęły mu trochę czasu, bo nim się wreszcie zjawił, Dione była już w normalnej formie. Ale język miała tak spuchnięty, że nie mogła po prostu mówić, a na szyi ślady dusielskich palców. Obejrzałam je uważnie myśląc:

— Dwie ręce to zrobiły. Jedna nie mogła. To znaczy, że nie Ina Harrigan.

— Nic jej nie będzie — orzekł dr Kunce. — Trzeba ją tylko strzec przed wstrząsem nerwowym.

Wbrew memu zdaniu kazał jej zrobić łagodny zastrzyk morfiny i przyglądał się temu, bawiąc się stetoskopem. Dione jęknęła, gdy wbiłam jej igłę w ramię i niemal momentalnie, jak to często bywa po morfynie, rozgadała się jak papuga. Trudno było coś zrozumieć z jej bełkotu, a nie mogliśmy jej uciszyć.

— Znalazłam flakonik, był pod materacem w łóżku ojca.

— Niemożliwe — zaprzeczył dr Kunce, tracąc na chwilę układną równowagę. — Niemożliwe — Szukaliśmy wieczorem i nic nie było.

— Właśnie że był — wykrztusiła Dione i opowiedziała całą rzecz bełkotliwie, ale o tyle zrozumiale, żeśmy coś z tego wyłowili.

(C. d. n.).

Iluminacja miasta Wilna w czasie Kongresu Maryańskiego

Prośba do ludności katolickiej Wilna

We czwartek 1 lipca rb. rozpoczyna się wielkie uroczystości Kongresu Maryańskiego w związku z dziesięcioleciem koronacji cudownego Obrazu Patronki Miasta i kraju naszego Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej. Do Wilna zjadą przedstawiciele i pielgrzymki z całej Polski, a nawet z zagranicy — z Ameryki.

Komitet Organizacyjny Kongresu zwraca się z gorącym apelem do całej ludności, by na okres trwania uroczystości jak najwspanialej udekorowali girlandami i zielenią swoje świątynie, domy, sklepy i ulice. Okna domów i wystawy sklepów chrześcijańskich niech będą zaopatrzone w obrazy Najświętszej Panny, wieczorem zaś iluminowane światłem elektrycznym lub świecami.

Dla udekorowania sklepów i biur można otrzymać w Instytucie Akcji Katolickiej, Zamkowa 6 — artystycznie wykonane plakaty kongresowe po 50 gr. za sztukę, które trzeba zaważać.

Prof. Limanowski kandydatem do kolegium górniczego

Na podstawie reskryptu min. spraw wewnętrznych urząd wojewódzki wezwał zarząd miejski do wyboru i przedstawienia min. przemysłu i handlu kandydatów na ławników kolegium górniczego w Warszawie. Magistrat wysunął kandydaturę prof. Limanowskiego.

Herb m. Wilna

Wobec niezatwierdzenia przez min. spraw wewnętrznych przedłożonego przez zarząd miejski projektu herbu m. Wilna, opracowanego przez art. malarza Hoppena, zarząd miejski na wniosek ministerstwa, powołał komisję w osobach: ławników Fedorowicza i Kuleszy, oraz inż. Narębskiego, prof. Ślędzińskiego i Studnickiego w celu ustalenia postaci i formy herbu m. Wilna.

Rozrywki umysłowe

Numerem tym zaczynamy konkurs wacyjny, który będzie trwał przez 10 numerów.

Udział mogą brać czytelnicy i prenumerujący, nadsyłający rozwiązania (można wszystkie razem) co najmniej z 5 numerów konkursowych (choćby po jednym zadaniu) do dnia 15 września. Oprócz nagród przyznanych przez losowanie będą udzielane za zdobycie największej ilości punktów.

Redakcja prosi o nadsyłanie samodzielnych zadań, które będą umieszczone w rozrywkach, zaś autorom zaliczone odpowiednio punkta.

Wszelką korespondencję kierować do Redakcji Kurjera. — Dział Rozrywek Umysł.

NA WYSTAWĘ DO PARYŻA!

SZARADA (7 punktów)

Dziewięć Dowidzenia, dziesięć — trzecie w ką, jadę do Paryża!... Sądę Pięć łez?

Kto bowiem nie pięć — raz — dwa — to wielki błąd! Załem do Paryża na wystawę śpiesz!

W czwór — dziewięć i drugim chęć jazdy tam, trza więcej pieniędzy do Paryża wieść, gdyż na ich ósm — szóstę — siódme przynasz sam, „sześć — dziesiąty” z małą nie zgodzą się, nie!

Choć pierwsze oszczędzać każdy umie z nas — to jedenaście — pół ósm — cztery nowa wieść, jednak po powrocie w ósm — trzecie pić kwas będziemy musieli i chleb czarny jeść...

Refleksje te każą zniszczyć jazdy plan ślad — jedenaste, kuszącego jed... Mając na uwadze ciężki Państwa stan zrezygnujmy wszyscy z tych dla Polski strat!

„Rex” (czł. Kl. St.).

2. REBUS (3 punkty).

Odczytać znane przysłowie



3. SPŁOWIAŁY RĘKOPIS (2 punkty).

1 5
. . 1 7
5 8 . .
. 0 8 4 6

4. JAK PODZIELIĆ PIENIĄDZEI (4 punkty).

Trzej chłopcy wybrali się na wycieczkę. Jeden z nich miał 7 kromek chleba,

50 gr. za sztukę, które trzeba zaważać.

Oby nie brakło ani jednego domu, biura czy sklepu katolickiego w Wilnie, który by nie był godnie przystrojony na najpiękniejsze uroczystości Wilna ku czci swojej Niebieskiej Protektorki i Orędowniczki.

Program uroczystości i obrad Kongresu będzie podawany w prasie codziennej.

Zjazd katolicki w Poznaniu

W ramach Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu w 2-tych jego ostatnich dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się Zjazd Katolicki, na program którego złożą się nabożeństwa, obrady, chórne śpiewy, wielka międzynarodowa manifestacja ku czci Chrystusa Króla.

Wilnianie wyjeżdżają na te uroczystości pociągiem popularnym pod osobistym przewodnictwem swego arcybiskupa w dniu 27 czerwca o godz. 16 min. 38. W drodze powrotnej z Poznania, skąd pociąg popularny wyruszy dnia 30 czerwca o godz. 14 Wilnianie zwiędzą stolicę prymasowską Gniezno.

Karty uczestnictwa w sumie 21 zł. 90 gr. na pociąg do Poznania są jeszcze do nabycia w Arch. Instytucie Akcji Katolickiej ul. Zamkowa 6.

Z książek pochodzi Inteligencja narodu. A. Sempf. WYSYŁKA NA LETNISKU Wilno, Jagiellońska 16. Czytelnia „Nowości” Wielki wybór książek Nowości, klasyczne, lektura szkolna, naukowe i w obcych językach Czynną od 12—18. Warunki przystępne

KLAWIOL WRÓG ODCISKÓW

Rozrywki umysłowe

drugi 4 kromki, zaś trzeci — nie miał chleba lecz 1 zł 10 gr. Chłopcy jedli równo posiadany chleb, częstując po koleżeńsku trzeciego, który im oddał posiadane pieniądze. Jak chłopcy podzielić się otrzymanymi pieniędzmi?

5. ILE ZAPŁACIĆ (1 punkt).

Drwalom za każde przecięcie pnia płać się 10 gr. Pień długości 12 metrów musi być przecięty na walce półmetrowe. Ile należy zapłacić?

ROZWIĄZANIE ZADAŃ ZAMIESZCZONYCH w „K. W.” z dnia 12 czerwca 1937 r.

ZAGADKI RYMOTWÓRCZE.

Kamizela, okno, listy ceber soli, siwa głowa. Pacanowie, u mrowiska, margaryna, na chemika, wasza Nina, zawieszina.

Zadania logiczne. Powiedział „Idę aby mnie ścięto”.

Zadanie dla uważnych. Na jabłoni nie rosną gruszki.

Szarady. Sikora, kamienie.

KWADRATY MAGICZNE.

| | |
|------|------|
| Peru | Molo |
| etan | owad |
| ragu | lary |
| unus | odyn |
| Lido | Kita |
| irak | imam |
| Dago | tana |
| okoń | amak |

SZYFROWANA WIZYTÓWKA.

Stanisława Wasilewska nauczycielka.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

nadesłał z Wilna:

p. Bekir E., Czosnowski A, Jancowski J., Jaśkiewicz M., Juchniewicz A., Klemmowa E., Kluczyńska M., Malwiejew P., Niedzielska N., Korzon E., Perlicki Z., Rudak S., Siemaszko B., Wowzanówna Iga.

Z poza Wilna: A. Brzezicka z N.-Wiljeki; Jeliński M. z Mołodeczna; Pleskaczewski J. z Żupran; Gorzycka z Nowosad; Krętecka M. z Baranowicz; Rokosz F. z Pohostu.

Nagrody przez losowanie przyznano:

p. Rudakowi S. z Wilna; p. Kowzanów nie Idze z Wilna; p. Brzezickiej z Nowej Wilejki.

Wszystkie nagrody zostały w dniu dzisiejszym rozesłane.

KRONIKA

CZERWIEC 26 Sobota. Dziś Jana i Pawła MM. Jutro Władysława Kr. M. Wschód słońca — g. 2 m. 45 Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.VI. 1937 r.

Cisnienie — 757
Temp. sredn. +24
Temp. najw. +28
Temp. najn. +13
Opad —
Wiatr — południowo-wschodni
Tend. barom. — spadek
Uwaga — pogodnie.

PRZEPOWIEDNIA PRZEBIEGU POGODY do wieczora dnia 26 bm.:

W zachodniej połowie kraju po przejściu burz zapanuje pogoda o zachmurzeniu zmianym z przelotnymi deszczami, głównie pochodzenia burzowego. Chł dniąj. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Poza tym utrzymywac się będzie nadal pogoda upalna, jednak ze skłonnością do burz, przy słabych wiatrach z kierunków południowych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

- 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1);
- 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25);
- 3) Miejska (Wileńska 23);
- 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Aniokolska 42); Szanfyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

KOŚCIELNA.

— Z Ameryki na Kongres Maryański do Wilna przyjeżdża sławny polski maryolog, ks. dr. Franciszek Bernard Jarzembowski z Detroit. Ks. dr. Jarzembowski wygłosi w czasie Kongresu kazanie o czci wychodźstwa polskiego ku Maryi, oraz referat w zakresie teologii maryjańskiej.

Ks. dr. Jarzembowski zatrzymał się obecnie w Poznaniu, aby przy okazji uczestniczyć w Kongresie ku czci Chrystusa Króla.

MIĘJSKA

— Potrzeby elektryfikacyjne Wilna powodują konieczność rozbudowy elektrowni miejskiej. W związku z tym na ostatnim posiedzeniu magistratu wpłynął wniosek o wyłonienie komisji do uchwalenia dalszej rozbudowy elektrowni.

Postanowiono skompletować komisję częściową z pośród członków rady miejskiej, przedstawicieli magistratu oraz inżynierów elektrowni i zaproszonych rzeczoznawców. Zgłoszono następujące kandydatury: Biszewskiego, Trockiego, Kuleszy, Fedorowicza i dr. Wysłoucha jako przewodniczącego komisji.

SPRAWY SZKOLNE

— Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Słow. „Służba Obywatelska” w Wilnie przyjmując zapisy kandydatów do kl. 57 I-ej na podstawie świadectwa Szkoły Powzecznej. Sekretariat czynny od godz. 10 do 12. ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6.

ROZNE

— Najbliższa niedzielna wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi elektrownię miejską. Wyjaśnień wycieczce udzieli p. inż. Marian Żelastawski. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-ej.

— Wycieczka do Mickun. Mickuny, w których Juliusz Słowacki spędzał u swe go ojczyma wakacje, będą celem niedzielnej wycieczki członków PTK i sympatyków.

Wyjazd z Wilna do Nowej Wilejki w niedzielę dnia 27 bm., o godz. 9.25 rano. Punkt zborny — poczekalnia 2 klasy w Wilnie i Nowej Wilejce. Droga z Nowej Wilejki do Mickun 5 km pieszo.

W razie złej pogody, wycieczka ograniczy się do zwiedzenia Góry Zamkowej w N. Wilejce i wysłuchaniu referatu o Rękawiczkach i okolicy.

Uczestnicy wycieczki zaopatrzą się we własny prowiant i opłacają tylko koszty przejazdu koleją.

Udział młodzieży i gości jest pożądany.

ZABAWY.

— Zabawa w Czarnym Borze. Towarzystwo Przyjaciół Strzelea w Czarnym Borze mniejszym podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 27 czerwca rb. o godz. 19 organizuje na placu Strzeleckim w Czarnym Borze Wielką uroczystą niespodzianką! Zabawę Taneczną i zaprasza wszystkich, którzy by chcieli mile i wesoło, wśród drzew

upajających tonów muzyki spędzić na wolnym powietrzu czas.

A więc spotykamy się na zabawie w Czarnym Borze. Pamiętajcie, w niedzielę. Wstęp na zabawę 50 gr.

NOWOGRÓDZKA

— Uroczystość techu rzeźniczo-wędlinarskiego w Nowogródku. 27 bm, cech rzeźniczo-wędlinarski w Nowogródku urządza uroczystość poświęcenia szlankaru. O godz. 10 msza św. podczas której ks. kanonik Dalecki wygłosi ma okolicznościowe kazanie. Po poświęceniu szlankaru odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Rzemieśn. wbiwanie gwoździ, a po tem przemarsz cechu oraz zaproszonych organizacyj przez miasto.

— „Święto Morza” w Lubczu n. Niemnem. Obchód odbędzie się 27 bm. o godz. 9 msza połowa na przystani LM i K, potem popisy na Niemnie, a po południu wielka zabawa ludowa. Spodziewany jest przyjazd gości w Nowogródka.

— Występ „Syreny”. Z okazji „Tygodnia Morza” zespół amatorski teatrzyku „Syrena” wystawia 28 bm. w teatrze miejskim rewiu pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej”. Dochód przeznaczony na FOM. W skład zespołu wchodzi: panie Grablisowa, Wojcieszówna, oraz panowie: Bartosiewicz, Grablis, Rokicki, Rymkiewicz, Szeligowski, Szukiewicz i Tutinas. Reżyser — Tutinas, charakterystyka — Czarnomski.

— Rehabilitacja p. J. Szukiewicza. W styczniu br. zamieściliśmy sprawozdanie z walnego zebrania Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej, na którym to zebraniu nieprzychylnie ustosunkowano się do b. dyrektora Związku p. Józefa Szukiewicza, którego poproszono nawet opuścić salę obrad (pomimo za prośzenia go na zebranie), a to wobec skierowania nań skargi do prokuratora o rzekome nadużycie. O tym nadużyciu mówiło się bardzo dużo i stwierdzić należy, że p. Szukiewicz z tego powodu bardzo ucierpiał. Obecnie dowiadujemy się, że sprawa karna przeciwko p. Szukiewiczowi została przez prokuratora umorzona.

LIDZKA

— Spłonęło 70 ha lasu. Wincenty Siwicz, robotnik maj. Mołodzino, gm. dokudowskiej, podczas wypalania gałęzi w lesie spowodował pożar. Wskutek panującej suszy ogień objął cały las na przestrzeni 70 ha, trawiąc doszczętnie drzewostan. Następnie ogień przerzucił się na sąsiedni las państwowy, gdzie spłonęło 20 ha młodego lasu. Akcji ratunkowej pomogła gwałtowna ulewa, która ułatwiła zlokalizowanie pożaru. Straży ogólne sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— HURAGAN W POW. LIDZKIM. Alfred Bociewicz, zaskoczony przez burzę, schronił się do pustego domu w Żemojelach, gm. ejszyskiej. Towarzyszący ulewie huraganowy wiatr przewrócił dom, grzebiąc Bocewicza pod rumowiskiem. W czasie uprzążania zwalisk domu wydobyto zwłoki Bocewicza.

Zanotowano na terenie pow. lidzkiego wypadki przewracania domów i drzew oraz ludzi i zwierząt znajdujących się w polu przez huragan, jaki przeszedł przed kilku dniami przez niektóre gminy.

Siódmy dzień bez autobusów

Dzień wczorajszy w sytuacji strajkowej autobusów minął bez zmian. Pracownicy nadal okupują garaże samochodowe. Za padła nawet uchwała obostrzenia okupacji. Dotychczas w ważnych wypadkach strajkujący mogli oddać się z garaży za zgodą komitetu strajkowego, obecnie w żadnym wypadku nikt z garaży nie będzie mógł wychodzić. Sprawy specjalnej wagi będzie załatwiał w mieście pracownik specjalnie wydelegowany.

Nikt z przedstawicieli władz, ani dyrekcji „Tomnaku” do okupujących przez cały czas strajku nie zwracał się. Jak już pisaliśmy klucz do rozstrzygnięcia zatargu znajduje się obecnie w rękach Warszawy. Przez pracowników z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest nadejście decyzji Ministerialnej Komisji Rozjemczej. Do czasu otrzymania orzeczenia Komisji, wia dze miejscowe postanowiły powstrzymać się od wszelkiej interwencji.

Jeżeli chodzi o strajkujących, to wierzą oni, że orzeczenie Komisji będzie dla nich przychylnie i zatarg zostanie przez nich wygrany.

Decyzji Komisji oczekiwać należy w ciągu najbliższych dni, będzie ona punktem zwrotnym w przewlekającym się zatargu. W interesie wszystkich leży, by stało się to jak najprędzej.

RADIO

SOBOTA, dnia 26 czerwca 1937 r.
6,15 — Pieśń; 6,18 — gimnastyka; 6,38 — muzyka; 7,00 — dziennik por.; 7,10 — muzyka; 7,15 — audycja dla pobr.; 7,35 — muzyka; 8,00 — 11,57 — przerwa.

11,57 — sygnał czasu i hejnał; 12,03 — dziennik południowy; 12,15 — mała skrzyneczka; 12,25 — utwory „Iolra Czajkowski go; 13,00 — 14,00 — przerwa.

14,00 — koncert życzeń; 15,00 — eHJ, wa kacje, to rzecz miła, felj; 15,10 — życie kult. 15,15 — Z tamtej strony okienka pocztowego; 15,45 — wiadomości gospodarcze; 16,00 — Przygody promyka, słuchowisko dla dzie ci; 16,30 — król Rumuni Karol II gościem Polski; 17,20 — koncert kameralny; 17,50 — Śląsk jako teren krajoznawczy; 18,00 — prze gład oper; 18,40 — program na niedzielę; 18,15 — wll. wiad. sport.; 18,50 — pogadanka; 19,00 — Dni Krakowa — koncert; 19,40 — pogadanka; 19,50 — komunikat sport.; 19,51 — wiad. sport.; 20,00 — dla Polaków za granicą; 20,55 — przegląd prasy rolniczej 21,05 — Fabian Tymolski — Lwowski Strauss; 21,45 — przegląd wydawnictw; 22,00 Zjazd orientalistów w Wilnie; 22,10 — koncert popularny; 22,50 — ostatnie wiad.; 23,00 Kabaret z płyt, prowadzi Karol Wyrwicz-wiChrowski.

TEATR I MUZYKA

MIĘJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w sobotę wieczorem o godz. 8.15. po cenach znizowanych premiera; jedna z naj wspanialszych komedyanne jspółki artystycznej francuskiej Caillave'a i Fiers'a „ZAKOCHA NI” w obsadzie pp.: Detkowska-Jasińska, Górka, Masłowska, Skorukówna, Zastrzeżyńska, Borowski, Dzwonkowski, Neubelt, Sienkiewicz i Wollejo; w reżyserii W. Czen gerego, w oprawie dekoracyjnej W. Makoj-nika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś po cenach propagandowych ope rełka J. Straussa „BARON CYGANSKI”. — Jutro o godz. 4 po poł. również po ce nach propagandowych ope rełka Zellera „PTASZNIK Z TYROLU”. — Jutro o godz. 8.15 wystawiona będzie ope rełka klasyczna J. Straussa „BARON CY GANSKI”. eCny propagandowe.

KINA I FILMY

„PIEŚŃ MILIONERÓW” „ŚWIECZNIK KRÓLEWSKI” (P a n).

Trudno wysiedzieć trzy godziny, zwa szcza, gdy ślamazarna akcja filmu rozwle ka ten czas w nieskończoność.

Ubożuchny, banalny temat „upiększo no” natrętnym pokazywaniem tych samych obiektów, aż do znudzenia. Płynęliśmy na przykład z obiektywem po kościele od fundamentów aż po dzwonnice i jesz cze po bokach, po dachu, spojrzeliśmy z dołu, z góry, i z wszystkich możliwych punktów widzenia. Jest to znany i zarzu cony nawet przez PAT sposób torturowa nia widza.

Koronę nieskomplikowanych dziejów stanowi ładna, ale bardzo popularna ko lenda.

Panorama śniegiem otulonego miast cka przypomina do złudzenia ładne pocztówki gwiazdkowe. A w ogóle aktual ność filmu minęła się z kalendarzem, aku rał o pół roku.

„Świecznik królewski” przenosi nas w atmosferę gonimy i szantażu „w celach patriotycznych”. Świeczniki stały się skryt ką dwóch ważnych dokumentów i natu ralnie zaginęły. Szuka ich wystawnik orga nizacji i agentka — szpieg.

Nici ciekawych, wartkich perypetyj i dobrze przeprowadzonej intrygi prowa dzą do jakiejś anonimowej cesarskiej Rosji. Z tą Rosją jest tu stanowczo niewyraż nie. „Robi” ją sirżep cygańskiego roman su i zawaliste futro bohatera. Z cesarzem także reżyser niewiele miał kłopotu. Po kazał oszczędnie szłybyły i... poznał tu pana po cholewach!

Zarzuły te jednak nie umniejszają nao gól ciekawego i dobrego filmu. Sceny balu oraz sylwetka doskonałego księżę go opiekuna powinny uspokoić krytyków „historycznych” do reszty!

„RĘCE NA STOLE” „IMPERATOROWA”

(Hello)

Od paznogi — do serca milionera — oto cel i program „operacyjny” maniklu rzyjski. Że zaś w amerykańskich historycz kach moralności stać się musi zadość — bohaterka (Carole Lombard) wpada... w ramiona ubożego i ładnie śpiewającego Freda Mac Murray.

Film jest lekki, nieprzetładowany dow cipem i nieodbiegający od szablonu tego rodzaju komedijek.

„Imperatorowa” — to dwa tematy. Je den — Marlena Dietrich, której stanowczo rola Katarzyny nie odpowiada.

Naiwna, niezorientowana, potem uwodzicielska i chciwa władzy — nie stworzy ła jednak postaci zdecydowanej.

Drugi „temat” — daleko w filmie istot niejszy — to Sternberg. A więc zdjęcia tak jedrne i plastyczne, wymowa marł wych przedmiotów i gra cieni tak arty styczna, jakich po „Marokku” bodaj nie oglądaliśmy.

Nastroj nerwowego napięcia stwarzają wspaniałe sceny zbiorowe, niespodziewa ne przeskok obiektywu i nagłe zbliżenia — nadeją filmowi wiele tragicznej symbo liki.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

CASINO Wielki podwójny program 1) Film detektywistyczny na tle głośnego mordu **WIELKI PLAN** W roli głównej Spencer Tracy

2) **ANNA KARENINA** z Gretą **GARBO** Sala dobrze wentylowana

HELIOS Podwójny program przebojów: **Marlena Dietrich** jak **Imperatorowa**

2) **Rece na stole** Kapitałna komedia pikarna W rolach głównych: Carola Lombard—Fred Mac Murray. Ceny miejsc popularne

POLSKIE KINO **SWIATOWID** **BOCCACCIO**

Dzisiaj wspan. operetka film. „W rolach głównych: Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkeu-zeler i inni. Pikantne przygody miłośne BOCCACCIA elektryzują cały kobiecy świat. Nad program: AKTUALIA

OGNIKO Dzisiaj. Pełen pikanterii komedio-dramat o bogatej wystawie **MĘŻCZYNI WOLA MĘŻATKI**

W rol. gł.: Joan Crawford, Robert Montgomery, Franchot Tone Nad program UROZMAICENIE DODATKI. Poez. sensów o 6-iej, w niedzielę i św. o 4-iej Film dow. lony dla osób od lat 18-ty

ROZKŁAD JAZDY STATKU „PAN TADEUSZ” KURSUJĄCEGO MIĘDZY WILNEM a WERKAMI

z przystan. w Poświętce, Wołokumpii, Kalwarii i plaży werk. Od dnia 22-go czerwca 1937 r.

W niedzielę i święta przy słonecznej pogodzie. Odjazd z Wilna: 7,35; 9,35; 11,45; 16,35; 19. Odjazd z Werka: 8,45; 10,45; 13, 15,30; 18; 20,20.

W razie chłodu lub deszczu statek kursować będzie według rozkładu na dzień powszedni. W dni powszednie bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna: 9,10; 16,10; 19,45. Odjazd z Werka: 8, 10,20; 18,30.

W dni powszednie przy większej frekwencji, godziny dodatkowe. Z Wilna: 11,30; 14. Z Werka: 12,30; 15,10.

Wszelkie informacje co do kursowania statku oraz zamówienia na wycieczki przyjmuje się na 1-iej przystani statku J. Borowskiej przy ul. Kościuszki, telefon 15-96.

Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Wilnie orzeczeniem z dnia 14 czerwca 1937 r. udzielił Szymonowi i Antoninie małżonkom Męsztyłowiczom, właścicielom majątku „Gieranony” gm. Lipiński pow. lidzki, tymczasowego droczenia wyplat do dnia 1 lipca 1938 r.

Nadzorcą z uprawnieniami, przewidzianymi w art. 76 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 5) 1936 r. poz. 59 oraz w paragrafie 18 rozporządzenia ministrów: sprawiedliwości, skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 24 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 40 1936 r. poz. 300) został mianowany Władysław Massalski.

Zgodnie z par. 15 powołanego rozporządzenia z dnia 24 kwietnia 1936 r. osobom zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia wyżej wskazanego orzeczenia Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego do Sądu Okręgowego w Wilnie Wydział Zamiejscowy w Lidzie w terminie 2-tygodniowym od dnia niniejszego ogłoszenia.

(—) W. Weckowicz Przewodniczący Woj. Urzędu Rozjemczego w Wilnie.

(—) W. Umastowski Sekretarz Woj. Urzędu Rozjemczego w Wilnie.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzynku tnz przy ul. Tomazsa Zana. Tania. Informacje: ul. Zakroftowa 15 m. 6, godz. 15—17.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Klecku, za mieszkały w Klecku, I Tatarska 23, na zasadzie art 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lipca 1937 roku, o godz. 10 w Matusznych odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie słołoda-drewniana, nowa — 17,5x8x3 mtr na zburzenie, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 czerwca 1937 r. Komornik (podpis nieczyt.). Sprawa Hiniuków.



RESTAURACJA „ITALIA” przy hotelu „Italia” — telefon 13-61 codziennie przygrywa słyn. zesp. śpiewno-muzyczny pod kierownictwem **Arnolda Fidera**

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy 39-aj Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

5.000 zł.: 45894 107815
1.000 zł.: 3127 100736 121785
500 zł.: 64491 71144 87515
400 zł.: 18482 31362 102647
200 zł.: 5248 11955 16696 34202
100 zł.: 3247 13340 16617 37647
50 zł.: 44509 52814 57237 58830
25 zł.: 74374 85255 90046 99088
15 zł.: 10150 10468 104705
10 zł.: 11469 117365 117905 117010
5 zł.: 146862 151042 155147 161028
3 zł.: 166358 174352 175953 178906
1 zł.: 182936 194657

Wygrane po 100 zł.

162 999 1418 861 3060 832 82 927
4327 440 785 931 5105 339 73 6642 78
7142 752 8089 197 304 417 9141 92
273 896 10013 80 431 706 950 1105
98 737 12780 891 13024 419 968 15344
473 921 17213 79 749 933 13086 442
657 727 867 19294 382 528 675 76
867 20104 20 95 223 834 66 960 21102
670 22444 718 63 23498 731 24035 49
255 784 91 25707 76 26555 27628 55
753 924 28552 635 887 29549 616 921
80086 259 82 81134 32160 356 811
83110 385 831 84739 869 35159 387
824 606 786 86537 88 87204 99 423
39446 791 829 97 41365 486 522
22071 794 896 43058 45307 46532
48223 305 49124 220 855 940 94 50161
499 52185 554 814 19 54126 375 654
949 55018 56282 57106 92 50101 500
706 998 60186 61025 231 309 91 597
725 868 62667 848 63101 472 622 6420
978 65239 400 835 67554 68154 245
69408 539 709 823 70049 413 71522
901 72033 388 670 965 73022 307
74028 465 75321
76355 77296 347 48 562 807 78669
79729 93 883 40 80018 105 277 487
81084 8326 467 782 85529 86107
85 212 462 631 815 87463 88362 642
89240 47 637 91 769 824 967 90085
294 365 464 91396 497 734 92860
93029 94057 238 347 76 95591 96515
97497 98371 438 599 90266 188 100208
569 101146 594 102595 639 103094
162 104052 74 727 48 105357 600
106651 107461 710 827 108527 632
875 109065 297 879 110423 594 626
35 974 111011 491 590 93 112998
113117
114450 115259 592 116206 14 48
596 719 998 117176 230 420 792
940 118239 119021 975 82 120203
681 948 121281 799 964 122330 530
682 997 123635 75 919 124949
125300 69 688 126913 128860
130012 408 70 741 57 131425 668
75 899 132003 8 99 639 864 133170
678
135190 136551 84 93 673 137100 568

Wygrane po 50 zł.

946 116221 795 880 117366 82 681
506 977 118226 566 663 807 960
19186 242 454 917 120150 99 239
04 4 121024 101 63 440 46 122150
04 546 123179 247 412 836 124069
17 464 731 125044 144 315 126028
31 282 127212 44 316 626 904
128069 993 129018 186 740 130003
326 131524 621 82 747 66 906
132007 772 133179 217 356 459 86
05 70 134089 419 64 770 140156
150 558 229 141561 716 142215
146 841 950 60 76 143196 746 97
144754 145514 885 146195 554 622
718 938 148142 805 413 605 992
149203 21 150009 200 14 306 24
322 641 943 150009 200 14 306
24 522 641 943 151276 421 584 714
76 936
152267 455 625 879 935 153297
308 562 154069 202 320 155452 654
50 986 156117 157084 466 158236
547 159001 72 500 62 620 49 900
100036 204 461 550 161074 2292
145 948 162389 459 163029 182 563
783 932 50 164339 165427 60 554
717 60 166333 917 44 57 167475
524 31 92 780 860 542 168191
169274 947 729 170258 355 569 648
63 700 171359 440 561 172153 351
474 173898 174124 90 395 602 88
765 175190 295 541 868 951 50
176036 52 631 744 177469 612 848
972 178747 802 179047 108 367 746
180104 628 181181 602 16 27 720
182291 580 877 183617 184338 553
85453 959 187198 641 64 7759 95
923 188435 520 58 713 189092 601
9 780 960 19037 689 712 191088
185 215 98 192128 259 701 193333
194250 80 329 514 941 92

III ciągnięcie Wygrane po 100 zł.

1179 404 906 2236 731 2049 4259
597 5131 987 6754 7239 97 745 977
11293 922 81 13136 15768 10569 604
17111 859 18721 19944 20265 418 913
21068 22190 848 54 23011 24413 25571
621 26497 29321 948 31603 912 32687
719 34115 646 35404 726 947 39199
41493 42141 681 43204 645 741 816 56
14805 46171 362 47010 655 414 635
52642 53329 483 55566 56308 826 957
57074 323 58687 59452 50919 73 61646
63399 64395 545 62506 95 980 66385
67043 155 314 542 717 921 68537 69014
70324 71626 72327 898 73207 74409
76204 77122 468 79898 81210 82396
83189 398 741 85660 86537 87222
90025 69 91291 615 92539 93256 553
617 96541 787 98411

IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
pada na nr. 160937
2.000 zł. na nr. 55400 163883
183714
1.000 zł. na nr. 19552 30788
124584 148631
500 zł. na nr. 13362 45672 64285
121887
400 zł. na nr. 17730 59730 65801
115869 152033 154219 158427 161910
167715 173399 178125 188632 193585
200 zł. na nr. 3643 12898 22421
56945 114544 194097
150 zł. na nr. 3044 4092 8867
14308 27228 29318 33974 44278 45807
50082 61817 68061 74458 141800
147121 455173 466393 173530 180122
189392

Wygrane po 100 zł.

2624 4290 5143 442 6065 197 966
8439 622 9721 31 11166 14110 745 839
15042 664 16146 506 17845 927 20346

Wygrane po 50 zł.

308 911 1003 265 312 434 2197 282
99 613 940 3203 643 4033 637 88 6196
510 7779 8751 995 9211 792 987 10044
04 802 11687 728 12871 15425 548 621
59 16347 878 17656 734 17081 205
19030 407 781 841 20260 396 22162
64 939 24432 672 796 27012 574 28428
06 29788 30123 546 31336 34114 432
35285 900 55 36651 876 38970 39088
578 40601 26 94 971 41800 42100 500
892 909 50 43567 742 870 44030 642
45154 72 47085 704 48499 653 49204
14 832 50850 964 81 51504 821 52021
48 112 19 511 53196 268 475 732
55079 124 56049 232 57271 352 799
59450 548 743 53 60755 62347 688 840
63002 214 319 78 930 65709 862 66510
70104 89 919 71650 828 72030 02 318
70 472 537 73738 74252 76215 229
77353 786 78595 957 80275 552 81366
735 83814 84371 498 85223 87102 704
88038 97 130 60 608 799 69166 322
90766 833 91035 399 776 92542 902
93572 812 97 94187 997 95933 96038
314 664 804 58 66 97110 38 222 597
98794 99081 253 311 471 512 87 100704
72

Wygrane po 50 zł.

101749 102087 305 37 777 103188
675 104228 724 890 105044 205 75 865
956 107656 61 873 109526 713 804
110839 110106 329 668 926 63 112475
591 880 113128 62 870 115135 116103
76 117004 452 118129 54 244 46 119438
481 120017 95 121006 122161 735 819
123332 672 934 124429 125614 741 865
126844 27647 788 128232 911 129630
130442 654 131085 219 453 92 617
132211 456 552 56 133458 831 134107
887 136274 80 137120 138252 308 489
139831 140219 45 5 961 141083 780
142734 57 87 1343516 33 144677 965
145900 705 146 866 148756 149499 570
716 150153 957 72 151430 86 152899
153076 188 154732 36 155788 828
155621 685 991 157702 158066 651 973
159557 160060 177 346 491 161035
142 378 830 162069 145 163652 734
164174 521 790 165460 805 166055 520
167622 32 168579 90 92 170622 171280
339 438 883 95 172024 173330 174532
98 630 175213 176926 177076 874
178024 640 179248 401 675 754 975
180429 978 181001 239 81 928 53
182916 185554 654 186356 187327 30
188662 969 189444 190587 191550
193404 194026 38 117 22 429 989

Wygrane po 50 zł.

100764 869 101204 727 103194 692
335 104182 566 851 105528 102987 386
510 875 113187 92 201 954 114188 256
115359 423 116077 274 117131 722 916
120113 785 121625 753 122130 582
123697 124685 125173 767 1872 126335
127149 238 128831 130060 134184
135578 136956 137039 138265 907
142299 143463 143334 759 146490
147771 149245 665 151055 122 913
152044 153346 155009 632 806 157614
158111 159276 960 160324 161312
162738 165731 166344 169441 95 695
170772 171104 172756 173146 49 559
174015 97 186 175048 176268 178948
179040 180981 181038 349 50 183877
184699 961 185499 582 828 186713
188036 189607 60 194462 191974 192274
193842 194931

DOKTOR Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od g. 9—11 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 14—7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

AKUSZERKA Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska

oraz Gabinet Kosmetycz. odmiadlanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioler i brzucha, kremy odmiadlające, wanny elektr. elektryzacja. Ceny przystępne Porady bezpłatnie. Zamkowa 28—8

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

Kotki angor.

rasowe, białe i czarne — do sprzedania ul. Królewska 6 — 6 godz. 15—17

DO WYNAJECIA

od września WILLA 6-pokołowa z wygodami (miejscowa kanalizacja, łazienka, prysznic), duża aszklona weranda, ogród owocowo-warzywny, zabudowania gospodarcze (prałnia, szalnia i t. d.). Cena przystępna. Adres: ulica Kalwaryjska nr. 156, w pobliżu koszar

Energiczny

I zdolny administrator poszukuje admistracji domu — za mieszkanie. Referencje na żądanie. Oferty do redakcji pod „Energiczny”

Student U.S.B.

poszukuje kondykcji na wyjazd w okresie wakacyjnym. Łaska, we oferty kierować do Kurjera Wileńskiego, pod „Soldny”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centra — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Odziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil, Szczytno, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odniesieniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł.2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZE